

# Oświadczenie rządu Związku Radzieckiego o stosunkach między ZSRR i NRD

MOSKWA PAP. Prasa radziecka opublikowała w dniu 26 bm. następujące oświadczenie rządu radzieckiego o stosunkach między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną:

Rząd radziecki dąży niezmiennie do tego, by przywrócić do uregulowania problemu niemieckiego zgodnie z interesami utrwalenia pokoju i zapewnienia jednolitego państwa Niemiec na zasadach demokratycznych.

Celem tym powinna służyć realizacja praktycznych kroków w kierunku zbliżenia Niemiec wschodnich i zachodnich, przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich, zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Mimo wysiłków Związku Radzieckiego na odbytej niedawno berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw nie podjęto żadnych kroków w celu przywrócenia jednolitego państwa Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego.

Wobec takiej sytuacji i w rezultacie rokowań przeprowadzonych przez rząd radziecki z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rząd ZSRR uznaje za rzecz konieczną już obecnie, przed zjednoczeniem Niemiec i zawarciem traktatu pokojowego, podjęcie dalszych kroków odpowiadających interesom narodu niemieckiego, a mianowicie:

1. Związek Radziecki nawiązuje z Niemiecką Republiką Demokratyczną takie same stosunki jak z innymi państwami suwerennymi.

Niemiecka Republika Demokratyczna będzie miała swobodę decydowania według własnego uznania o swych sprawach wewnętrznych i zagranicznych, łącznie z problemami dotyczącymi wzajemnych stosunków z Niemcami zachodnimi.

2. Związek Radziecki zachowuje w Niemieckiej Republice Demokratycznej funkcje związane z zapewnieniem bezpieczeństwa, wynikające z zobowiązań, jakie wzięła na siebie ZSRR zgodnie z porozumieniami czterech mocarstw.

Rząd radziecki przyjął do wiadomości oświadczenie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, że będzie przestrzegał zobowiązań, ciążących na Niemieckiej Republice

Demokratycznej zgodnie z układem poczdamskim w sprawie rozwoju Niemiec jako państwa demokratycznego i pokojowego, a także zobowiązań co do tymczasowego pobytu wojsk radzieckich na terytorium NRD.

Uchylił się kontrole sprawowanej dotychczas przez Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech nad działalnością organów państwowych NRD. Zgodnie z tym funkcją Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech ogranicza się do spraw, które są związane z wspomnianym wyżej zapewnieniem bezpieczeństwa oraz z utrzymaniem odpowiednich kontaktów z przedstawicielami władz okupacyjnych USA, Anglii i Francji w kwestiach o charakterze ogólnoniemieckim, wynikających z uzgodnionych decyzji czterech mocarstw w sprawie Niemiec.

Rząd ZSRR uważa, że istnienie „statutu okupacyjnego” ustalonego przez USA, Anglię i Francję dla Niemiec zachodnich jest nie tylko niezgodne z zasadami demokratycznymi i prawami narodowymi Niemców, lecz że w obecnych warunkach statut ten utrudnia zbliżenie między Niemcami zachodnimi a wschodnimi, a tym samym stanowi jedną z głównych przeszkód na drodze do zjednoczenia narodowego Niemiec.

## Depesza kondolencyjna min. Sokorskiego do wdowy po Schillerze

WARSZAWA PAP. Z powodu zgonu Leona Schillera minister kultury i sztuki W. Sokorski przesał na ręce wdowy po znakomitym artyście depeszę treści następującej:

„Głęboko wstrząśnięty śmiercią mego pani, wielkiego artysty, teatrologa, zasłużonego pedagoga i reżysera, przesyłam wyrazy szczerzego współczucia”.

## Wspólna rezolucja radziecko-duńska uchwalona na sesji ECE

GENEWA PAP. 25 marca zakończyły się w Genewie obrady IX sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ (ECE).

W ostatnim dniu obrad uchwalono jednogłośnie zgłoszoną wspólnie przez delegacje radziecką i duńską rezolucję zobowiązującą sekretarza Komisji do zwołania w roku bieżącym Komitetu do Spraw Rolnictwa, którego zadaniem ma być:

1. Badania kierunków rozwoju podaży i popytu oraz sytuacji rynkowej na odcinku artykułów rolnych i spożywczych;

2. Współpraca z Komitetem do Spraw Handlu w dziedzinie obrotów artykułami rolnymi, a w szczególności obrotów między Europą Wschodnią a Zachodnią;

3. Ułatwienie wymiany doświadczeń technicznych w dziedzinie rolnictwa.

W związku z uchwaleniem tej rezolucji sekretarz Komisji Myrdal zakomunikował, że postanowił zwołać Komitet do Spraw Rolnictwa na 21 czerwca br.

Zatwierdzono również jednogłośnie sprawozdanie roczne Europejskiej Komisji Gospodarczej, które ma być przedłożone XVIII sesji Rady Społeczno-Ekonomicznej ONZ.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos delegat Holandii dla złożenia podziękowania przewodniczącemu sesji, delegatowi Czechosłowacji Ulrichowi.

Podsumowując wyniki obrad przedstawił ZSRR Komyjnik wskazał na szereg poważnych osiągnięć obecnej sesji oraz stwierdził, że jak-

kolwiek jej przebieg wykazał, iż liczne są jeszcze trudności w dziedzinie między-narodowej współpracy gospodarczej, osiągnięcia te pozwalają rokować nadzieję na dalszy postęp w tym kierunku.

## W obronie jednolitej kultury niemieckiej

Z konferencji prasowej u min. kultury NRD

BERLIN PAP. 24 bm. w Berlinie, w Wydziale Informacji przy premierze Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbyła się konferencja prasowa, na której obecni byli przedstawiciele prasy niemieckiej i zagranicznej.

Minister kultury Niemieckiej Republiki Demokratycznej Johannes Becher, zwołując konferencję, oświadczył, że Ministerstwo Kultury NRD zwraca się do wszystkich instytucji kulturalnych, działaczy kultury, do całego społeczeństwa niemieckiego z propozycjami mającymi na celu obronę jednolitej kultury niemieckiej.

Następnie zabrał głos zastępca ministra kultury p. A. Abusch, który omówił istotną część oświadczenia programowego ministerstwa, pt. „W obronie jednolitej kultury niemieckiej”.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — podkreśla oświadczenie — z radością wita propozycje ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa w sprawie utworzenia komitetów ogólnoniemieckich, których działalność powinna doprowadzić do zbliżenia i poro-

# GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 73 (2307)

GDAŃSK, SOBOTA 27, NIEDZIELA 28 MARCA 1954 R.

CENA 20 GR.

## Wieś Wybrzeża walczy o wykonanie uchwał II Zjazdu PZPR

### Rybacy wykonali plan kwartalny

Realizacja zobowiązań podjętych na czesć II Zjazdu Partii przyniosła rybakom morskim poważne sukcesy w walce o plan marcowy i nadrobienie zaległości ze stycznia i lutego.

W kilka dni po „Arce” zameldowali o przedterminowym wykonaniu planu skupu ryby za I kw. br. rybacy indywidualni. W dniu 22 bm. spółdzielnia „Gryf” z Władysławowa przekroczyła także marcowy plan połowowy o 63,4 proc., a kwartalny — o 14,2 proc. Wśród rybaków tej spółdzielni szczególnie dobre wyniki osiągnęli żalagci kutrów: „Wła 87” z szyprem Edmundem Nastajem — 221,3 proc., „Wła 92” z szyprem Alojzjem Gollą — 182,7 proc. i „Wła 82” z szyprem Józefem Gliwienko — 154,5 proc. planu kwartalnego.

Z kolei w dniu 25 bm. o wykonaniu w 100 proc. zadania I kw. zameldował „Dalmor”. W chwili obecnej cztery trawlerzy tego przedsięwzięcia dokonują zwiadu na łowiskach śledziowych Morza Północnego. Najlepsze wyniki osiąga tam załoga trawlera „Pokućie” z kpt. Sokolowskim, która ostatnio łowi dziennie po 100—150 beczek makreli i śledzi.

W dniu dzisiejszym wykonała także swój plan kwartalny gdyńska spółdzielnia „Jedność Rybacka”. Przetłumaczyła w niej żalagci kutrów: „Gdy 185” z szyprem Stanisławem Wittbrodem 194,1 proc., „Gdy 118” z szyprem Józefem Boldą — 189,2 proc. i „Gdy 113” z szyprem Pawłem Kossem — 177 proc. planu miesięcznego.

Dzięki wzmocnieniu w Czynie Zjazdowym wysiłkowi rybaków, którzy w marcu mają szczególnie dobre warunki połowowe — plan I kw. br. rybołówstwa morskiego jest już przekroczony.

Dla zrealizowania tego zobowiązania stosują oni odpowiednie zabiegi agrotechniczne. M. in. przystąpili już do pogłównego zasilania nawozami azotowymi. Do dnia 25 marca w Kamierowie zasilono saletrzakiem 40 ha ziemi.

Spółdzielcy i chłopci gospodarujący indywidualnie! Zasilanie ozimim nawozami jest nieodzownym warunkiem podniesienia urodzajności. Nie zwlekajcie z wykonaniem tego zabiegu!

Plan pomocy sąsiedzkiej muszą objąć wszyscy potrzebujący

W powiecie malborskim, mimo że w każdej prawie gromadzie istnieje spółdzielnia produkcyjna, jest 508 gospodarzy indywidualnych, przed którymi stoi zadanie jak najlepszego zagospodarowania będących w ich posiadaniu 4204 ha ziemi.

Wielu z tych gospodarzy nie zdola wykonać swolch zadań należycie, jeśli nie otrzyma pomocy od POM, lub w ramach pomocy sąsiedzkiej. Tak np. mieszkający w gromadzie Dąbrówka ob. Łyżkowski z powodu złego stanu zdrowia nie ma możliwości szybkiej i dobrej uprawy gleby. Mimo to nie został on objęty planem pomocy sąsiedzkiej.

## Heuss podpisał ustawę o klauzulach militarnych

BERLIN PAP. Zachodni-niemiecka agencja prasowa DPA donosi, że prezydent Niemiec zachodnich Heuss podpisał ustawę o klauzulach militarnych uzupełniających konstytucję bońska.

## Młodzież podejmuje apel Zarządu Wojew. ZMP

Coraz szersze rzesze ZMP-owców i młodzieży niezorganizowanej, w odpowiedzi na apel Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Gdańsku, przystępują do współzawodnicstwa o sprawne przeprowadzenie siewu wiosennego. Ma sowa napływają zobowiązania zwiększenia wydajności i lepszego zorganizowania pracy.

Traktorzysta Zieliński z PGR Cyganka, pow. Nowy Dwór Gdański, postanowił, w odpowiedzi na apel, zrealizować swoje zadania w akcji siewnej o 3 dni wcześniej, niż przewiduje plan i zaoszczędzić 2 kg paliwa na każdym hektarze wykonanej orki średniej.

Młodzież w spółdzielni produkcyjnej Mitoradz, pow. Malbork, zorganizowała w odpowiedzi na apel trzy młodzieżowe бригады połowe.

Z POM Rudno, w pow. tczewskim, wyruszyli do gromad 2 „trójki” młodzieży, które mobilizują chłopów gospodarujących indywidualnie do zaopatrywania się w nawozy sztuczne i kwalkifowany materiał siewny.

Młodzi ludzie z gromad, PGR i spółdzielni produkcyjnych! Stawajcie na najtrudniejszych odcinkach pracy, podejmujcie zobowiązania skrócenia czasu trwania kampanii siewnej!

Stosowanie odpowiednich zabiegów — warunkiem zwiększenia plonów

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Kamierowie, pow. kościerski — jak informuje korespondent Borkowski — postanowili podnieść wydajność zbóż w roku bieżącym o 2 q z ha.

Dla zrealizowania tego zobowiązania stosują oni odpowiednie zabiegi agrotechniczne. M. in. przystąpili już do pogłównego zasilania nawozami azotowymi.

Spółdzielcy i chłopci gospodarujący indywidualnie! Zasilanie ozimim nawozami jest nieodzownym warunkiem podniesienia urodzajności. Nie zwlekajcie z wykonaniem tego zabiegu!

Plan pomocy sąsiedzkiej muszą objąć wszyscy potrzebujący

W powiecie malborskim, mimo że w każdej prawie gromadzie istnieje spółdzielnia produkcyjna, jest 508 gospodarzy indywidualnych, przed którymi stoi zadanie jak najlepszego zagospodarowania będących w ich posiadaniu 4204 ha ziemi.

Wielu z tych gospodarzy nie zdola wykonać swolch zadań należycie, jeśli nie otrzyma pomocy od POM, lub w ramach pomocy sąsiedzkiej. Tak np. mieszkający w gromadzie Dąbrówka ob. Łyżkowski z powodu złego stanu zdrowia nie ma możliwości szybkiej i dobrej uprawy gleby. Mimo to nie został on objęty planem pomocy sąsiedzkiej.

Obowiązkiem gminnych rad narodowych w powiecie malborskim, jak i w pozostałych powiatach naszego województwa jest dopilnować, aby planami pomocy sąsiedzkiej objęci zostali wszyscy

bezkonni, wdowy, inwalidzi, rodziny osób przebywających w wojsku.

Dlaczego w pow. kwidzińskim brak nawozów

W niektórych GS powiatu kwidzińskiego brak jest nawozów sztucznych, m. in. soli potasowej. Szczególnie dotkliwy brak nawozów odczuwają chłopcy w gminach Wandowo i Ryłewo.

Domagają się oni, aby PZGS zainteresował się niezwłocznie tą sprawą i umożliwił im nabycie odpowiedniej ilości nawozów.

Niedobrze — towarzysze z POM Piaski!

Spółdzielnia produkcyjna Mątów Małe, w powiecie malborskim, pomimo późnej pory, nie jest jeszcze przygotowana odpowiednio do kampanii wiosennej. Nie wyremontowano tam wszystkich maszyn, m. in. siewnika zbożowego, a zarząd nie wie w jakiej ilości, gdzie i jak należy wysiewać nawozów sztucznych.

Spółdzielnia ta potrzebuje więcej niż dotychczas opieki ze strony POM w Piaskach, tym bardziej, że przewodniczący zarządu jest nieobecny, gdyż przebywa na kursie centralnym.

Za mało umów z chłopami indywidualnymi

Niezadowolająco przebiega dotychczas zawieranie umów między POM a chłopami gospodarującymi indywidualnie. Tylko 7 z istniejących w naszym województwie 20 POM, zawarło do tej pory umowy z chłopami.

Fakt ten musi pobudzić do wyższej działalności cały aktyw POM. Przykład POM Żukowo, który zawarł sam 38 umów świadczy o tym, że chłop chętnie skorzysta z usług ośrodków, jeśli im się to zaproponuje.

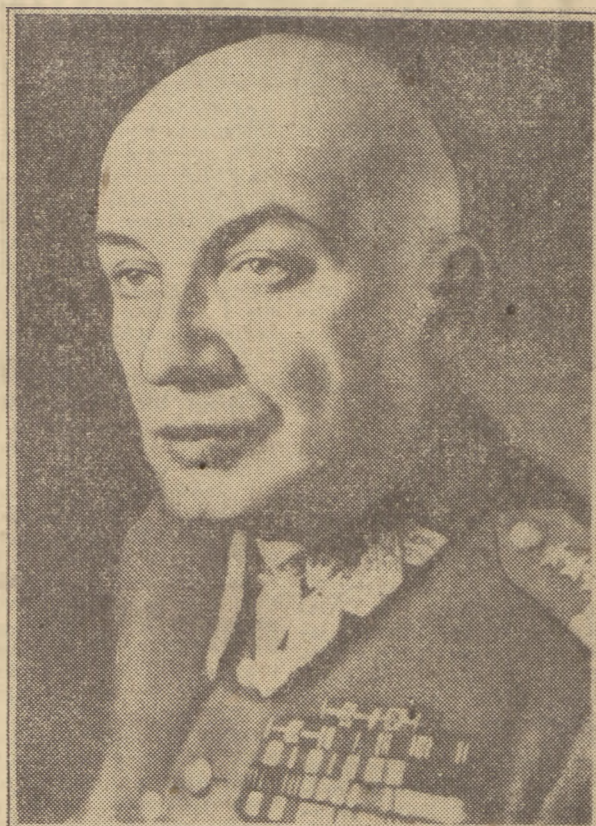
Ziarno kwalifikowane musi być czyste

Liczne sygnały z terenu dowodzą braku troski ze strony Centrali Nasiennego o dostarczenie chłopom ziarna kwalifikowanego odpowiedniej jakości.

Ziarno dostarczone przez CN spółdzielni w Mitoradzu, pow. Malbork, posiadało 5 proc. zanieczyszczeń, a w magazynach GS Kałdowo leży pszenica jara o zanieczyszczeniu dochodzącym do 10 proc. Ziarno, które otrzymała spółdzielnia Stara Kós-

Proletariusze wszystkich krajów łąćcie się!

## W 7 rocznicę bohaterskiej śmierci Karola Świerczewskiego



Siedem lat mija od dnia bohaterskiej śmierci wielkiego Polaka i rewolucjonisty — generała broni Karola Świerczewskiego.

Śmierć Jego piękna była jak całe Jego życie. Padł na posterunku walki o szczęście ludu pracującego.

Od najmłodszych lat życia Jego praca i walka, Jego trud i wszelkie czyny służyły temu największemu celowi — walce o sprawiedliwość społeczną. Syn robotniczej Woli poznał dobrze jarzmo kapitalistycznego wyzysku, jarzmo caratu. Boje rewolucyjne klasy robotniczej Warszawy ukształtowały go jako rewolucjonistę. A gdy w czasie pierwszej światowej wojny imperialistycznej znalazł się w Rosji, gdy lud rosyjski chwycił za broń, by raz na zawsze położyć kres panowaniu burżuazji, gdy chwycił za broń, by bronił Republiki przed zalewem imperialistycznych hord — młody Karol staje w szeregu Gwardii Czerwonej, a następnie Armii Czerwonej.

Na wieść o walkach w Hiszpanii, które robotniczym rządowi chce zadać śmiertelny cios cała młodzież narodowa kontrewolucja — spieszy Karol Świerczewski na pola walk z Pirenejami. Rozsławił tam imię Polaka, zdobywa szacunek i miłość wszystkich tych, którzy z całego świata pospieszyli walczyć „za waszą i naszą wolność”.

Imię Jego, jednego z najczynniejszych organizatorów I a następnie II Armii Wojska Polskiego żyje w sercach naszego narodu. On to przekazywał żołnierzom i dowódcom swe wielkie doświadczenie bojowe, swym niezwykłym ludzkiem, bezpośrednim stosunkiem zjednywał sobie tysiące, umiał je spajać w bataliony, pułki, dywizje.

Pod Jego dowództwem II Armia Wojska Polskiego w walkach o Budziszyn, Drzno, zapisała piękne karty w historii Ludowej Armii.

Dowódca wielkiej miary, wielki patriota i rewolucjonista, syn robotniczej Warszawy, padł w walce, prowadząc natarcie na faszystowskie bandy, zakłócające spokój mieszkańców Rzeszowszczyzny.

Pamięć o Nim — jako o generale, jako o wernym członku Partii, jako o człowieku — żyje i żyć będzie w sercach Polaków, w sercach robotników Madrytu i Moskwy, Pragi i Paryża.

Od Niego uczy się nasza młodzież jak żyć, jak pięknie żyć dla dobra ludu, dla dobra Ojczyzny.

## Współzawodnictwo na cześć 1 Maja w ZSRR

MOSKWA PAP. W Związku Radzieckim rozpoczęło się współzawodnictwo socjalistyczne na cześć Święta 1 Maja. Załogi wielu zakładów przemysłowych zobowiązują się wykonać przedterminowo plany i zwiększyć produkcję.

Inicjatorami współzawodniczenia przedmawiają się robotnicy, inżynierowie i pracownicy komsomolskiego okręgu hydrotechnicznego na budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej.

Załoga budowniczych tej elektrowni zobowiązała się wykonać przed terminem — do 25 kwietnia czteromiesięczny plan robót budowlanych i montażowych, przekroczyć o 10 proc. plan robót ziemnych, obniżyć o 2—3 proc. koszty wyrobów betonowych i żelbetonowych.

## Nowe korzystne warunki pracy i wynagrodzenia dla pracowników POM

Uchwały Prezydium Rządu

WARSZAWA PAP. PREZYDIUM RZĄDU PODJĘŁO OSTATNIO UCHWAŁY, KTÓRYCH REALIZACJA POWAŻNIE WPEŁNI NA POLEPSZENIE PRACY POM, A PRZED WSZYSTKIM PRZYCZYNI SIĘ DO USTABILIZOWANIA KADRY PRACOWNIKÓW W POSZCZEGÓLNYCH OŚRODKACH I ZAPEWNI DOPŁYD DO PRACY W POM NOWYCH WYSOKOKWALIFIKOWANYCH FACHOWCÓW, AGRONOMÓW, ZOOTECHNIKÓW, MECHANIKÓW, TRAKTORZYSTÓW.

Pracownikom ośrodków maszynowych stworzono warunki dla osiągnięcia wyższych zarobków przez wydajną i staranną pracę ustaloną dla kombajnów i maszynistów mlolcarnianych.

Podobne — korzystne warunki dla osiągnięcia wyższych zarobków przez wydajną i staranną pracę ustaloną dla kombajnów i maszynistów mlolcarnianych.

Istotną zachętą dla kierownictwa POM i pracowników inżynieryjno-technicznych do lepszego organizowania pracy, do podejmowania skutecznych starań o to, aby obsługiwane przez POM spółdzielnie produkcyjne osiągały jak największe wyniki produkcyjne, do walki o obniżenie kosztów własnych — jest nowy system premiowania tej grupy pracowników POM.

Poważne premie przyznawane będą im za osiągnięcie i przekroczenie zaplanowanej wysokości plonów czterech podstawowych zbóż, ziemniaków i jednej z głównych upraw technicznych w obszarach obsługiwanych przez ośrodki spółdzielni produkcyjnych.

Pracownicy POM otrzymy wac będą również premie za terminowe i należyte wykonanie prac polowych w spółdzielniach w poszczególnych kampaniach rolniczych, za wykonanie i przekroczenie rocznego planu prac eksploatacyjnych — jeżeli wykonane zostały w zaplanowanej

ilości wszystkie prace polowe — oraz za każdy procent obniżenia zaplanowanych kosztów własnych.

W celu zainteresowania wszystkich pracowników, kadry kierowniczej i inżynieryjno-technicznej POM szybkim rozwojem spółdzielni produkcyjnych, osiągnięciem przez nie wysokich plonów i wzrostu hodowli, premie za urodzaje i wykonanie prac polowych przydzielane będą nie tylko dyrektorom, agronomom i pracownikom wydziału politycznego, ale także mechanikom, kierownikom warsztatów i innym odpowiedzialnym pracownikom kadry technicznej, gdyż również od ich pracy w poważnym stopniu zależy przebieg robót w spółdzielniach produkcyjnych.

Specjalne premie przewidziane są także dla zootechników za należyty rozwój hodowli zespolewowej, za wykonanie planów produkcji zwierzęcej oraz za zapewnienie hodowli odpowiedniej ilości pasz na zime.

W celu stworzenia warunków dla stabilizacji kadr w POM oraz zapewnienia dopływu do pracy w ośrodkach specjalistów o wysokich kwalifikacjach zawodowych wprowadzone zostały nowe zasady wynagradzania pracowników POM.

Wysokość wynagrodzenia poszczególnych pracowników ośrodków maszynowych uzależniona jest od wykonywanych funkcji i od wykształcenia zawodowego. Przewidziano także dodatki za nieprzerwaną pracę w POM.

Wysokość wynagrodzenia poszczególnych pracowników ośrodków maszynowych uzależniona jest od wykonywanych funkcji i od wykształcenia zawodowego. Przewidziano także dodatki za nieprzerwaną pracę w POM.



# Przed konferencją genewską

W myśl porozumienia osiągniętego na konferencji berlińskiej dnia 26 kwietnia rozpocząć się mają w Genewie obrady konferencji z udziałem USA, Francji, Anglii, Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej oraz krajów bezpośrednio zainteresowanych — w celu rozpatrzenia najbardziej palących problemów Azji — problemu koreańskiego i indochińskiego.

Wyrażenie przez mocarstwa zachodnie zgody na zwołanie konferencji w Genewie z udziałem Chińskiej Republiki Ludowej świadczy, że nie mogą już one dłużej ignorować roli wielkiego narodu chińskiego w życiu międzynarodowym. Zgoda ta oznacza faktyczne uznanie doniosłej roli Chińskiej Republiki Ludowej jako jednego z wielkich mocarstw. Równocześnie coraz więcej ludzi we wszystkich krajach rozumie, że konferencja genewska może się przyczynić do rozstrzygnięcia dwóch poważnych problemów, o z kolei przyniosłoby dalsze osłabienie napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Prasa angielska podkreśla, że decyzja zwołania konferencji genewskiej z udziałem Chin jest poważnym sukcesem. Tak np. „Daily Herald” w artykule redakcyjnym stwierdza: „Bardzo ważny krok w kierunku poprawy sytuacji na Dalekim Wschodzie wymaga, aby Stany Zjednoczone uznały fakt istnienia Chin komunistycznych... Już choćby ten samik konferencji berlińskiej przynosił żywe pewne nadzieje”.

Nawet niektóre burżuazyjne koła USA uznają duże znaczenie porozumienia w sprawie zwołania konferencji genewskiej dla rozstrzygnięcia spornych kwestii międzynarodowych. Na łamach gazety „Christian Science Monitor” jej korespondent wazwingtonski Harsh pisze: „Umilkły armaty w Korei a teraz stoi zadanie — zmusić do milczenia armaty w Indochinach. Konferencja berlińska ustaliła czas i miejsce dla omówienia następnego sprawy...”

Przytłaczająca większość narodu francuskiego potępia prowadzoną już ósmy rok niesprawiedliwą, niszczycielską wojnę w Indochinach, w której coraz aktywniejszy udział bierą agresorzy amerykańscy. Wojna ta nazywana jest we Francji nie tylko brudną, ale i bezna dziełną.

Obecnie, kiedy w związku z konferencją genewską otworzy się nowe perspektywy pokojowego uregulowania kwestii indochińskiej, coraz głośniej rozlegają się we Francji żądania natychmiastowego położenia kresu działaniom wojennym w Indochinach. „Wobec tego, że cztery mocarstwa doszły do porozumienia i ustanowiły datę rozpoczęcia rokowań po pokojowych, to w jakim celu przedłużać choćby o jeden dzień przelew krwi? — pisała gazeta „Liberation”. — Logicznym następstwem konferencji berlińskiej jest rozejm w Indochinach, ale rozejm ten należy od naszego rządu i wyliczanie od niego”.

Decyzja zwołania konferencji genewskiej spotkała się z gorącą aprobatą we wszystkich krajach azjatyckich. Cała prasa chińska ocenia stanowisko delegacji radzieckiej na konferencji berlińskiej jako wyraz pokojowej polityki zagranicznej Związku Radzieckiego i uważa porozumienie czterech ministrów w sprawie zwołania konferencji w Genewie za zwycięstwo radzieckiej polityki zagranicznej zmierzającej niestannie do osłabienia napięcia międzynarodowego, za zwycięstwo militujących pokój sił na całej kuli ziemskiej. Gazeta chińska „Zeminińbiao” podkreśla, że sam fakt zwołania konferencji z udziałem Chińskiej Republiki Ludowej oznacza krok naprzód na drodze do pokieszenia stosunków między wielkimi mocarstwami i złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. „Jeśli na konferencji genewskiej zostaną rozwiązane problemy koreański i sprawa zakończenia wojny w Indochinach — pisze „Zeminińbiao” — przyczyni się to w ogromnym stopniu do umocnienia pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie”.

Premier Indii Nehru powiedział z zadowoleniem o porozumieniu w sprawie zwołania konferencji genewskiej. „Mam nadzieję — oświadczył Nehru — że konferencja ta da wyniki i że przed jej zwołaniem nie zdarzy się

nie złego na Dalekim Wschodzie”. Ukazująca się w Gauhati (Indie) gazeta „Sassam Tribune”, wyrażając całkowitą aprobatę dla stanowiska ZSRR na konferencji berlińskiej pisała: „Czy długo jeszcze Stany Zjednoczone prowadzić będą nierealną politykę uznawania rządu Czang Kai-szeka na Tajwanie i politykę ignorowania żądań Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie przynajmniej jej miejsca w ONZ?”

Należy jednak stwierdzić, że istnieją koła, którym nie przypadło do smaku porozumienie w sprawie zwołania konferencji genewskiej. W kołach amerykańskich kongresmenów, ściśle związanych z monopolami i zainteresowanych w utrzymaniu i rozszerzeniu swoich pozycji w Azji, podejmuje się niemało prób zdyskredytowania podjętej w Berlinie uchwały. Inicjatorzy agresywnej wojny w Korei, zwolennicy zbrojnej ingerencji USA do wojny w Indochinach, usiłują dowiedzieć „niebezpieczeństwa”, jakie stanowiłoby dla USA udział Chińskiej Republiki Ludowej w konferencji genewskiej. Podejmowane są też próby odroczenia tej konferencji.

Znamienne pod tym względem było wystąpienie Dulles na konferencji prasowej, urządzonej w Waszyngtonie 16 marca. Dulles oświadczył, że Związek Radziecki stosuje rzekomo „taktykę odwiekania w związku

z konkretnymi krokami podejmowanymi w celu przygotowania konferencji genewskiej” i że chińscy komunisty nie są rzekomo „całkowicie zadowoleni z porozumienia, które ich dotyczy”. Dulles usiłował przedstawić sprawę w takim świetle, jakoby w tych warunkach mogło dojść do odroczenia konferencji genewskiej.

Postępowa opinia publiczna oceniła to oświadczenie sekretarza stanu USA jako jawną próbę przeszkodzenia w zwołaniu konferencji genewskiej. Bo przecież już 3 marca ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR zawiadomiło rządu USA, Anglii i Francji o zgodzie rządu Chińskiej Republiki Ludowej na wzięcie udziału w konferencji. Jeśli zaś chodzi o stanowisko ZSRR, to Związek Radziecki uważa, iż nie ma żadnych przeszkód, które uniemożliwiłyby terminowe przygotowanie konferencji genewskiej pod względem organizacyjnym i technicznym.

Rozwiązanie palących problemów Azji może być osiągnięte na konferencji genewskiej pod warunkiem, że wszyscy uczestnicy konferencji uwzględnią realną sytuację międzynarodową, że będą działali w interesie utrzymania pokoju, że będą mieli na względzie interesy narodów azjatyckich, walczących o swa wolność i nie zawisłość.

# Losy Europy

## Artykuł I. Erenburga na łamach „Prawdy”

MOSKWA PAP. Dziennik „Prawda” zamieścił w dniu 25 bm. artykuł I. Erenburga pt. „Losy Europy”. W artykule tym autor stwierdza m. in.:

Jesteśmy obecnie świadkami, jak niektórzy politycy ze zdumiewającą łatwością zmieniają granice całych kontynentów. Niekiedy czyta się np. że Europa kończy się na linii Odry, albo nawet Łaby. Zjawiają się różne Europy; raz jest to „węglowo-stalowa”, drugi raz — „strassburska”, innym razem razem „wspólnoty obronnej”!

Czyż można — zapytuje Erenburg — uważać za Europę ostatni wynalazek fantastów z Atlantyku tj. tak zwana „europejska wspólnota obronna”? Do wspólnoty tej wchodzi 5 i pół państw: Francja, Włochy, Belgia, Holandia, Luksemburg i połowa Niemiec.

Można powiedzieć, że jest to dziwna Europa: Europa bez Londynu i Moskwy, bez Berlina i Warszawy, bez Pragi i Sztokholmu, okrojona, kusa, przemołna, Europa, którą właściwie z letwością można zmieścić w są granicznej walizce, lecz która mało przypomina naszą starą, pełną chwały część świata.

Mimo że warunki naturalne w Europie są różnorodne, mimo różnic w losach historycznych, mimo niezwykle pstrokacizny systemów politycznych i społecznych — kontynuuje Erenburg — Europa stanowi jednak pewną całość. Różność obyczajów, różnice systemów politycznych i społecznych nigdy nie przeszkadzały narodom Europy w odczuwaniu wspólnoty swych losów.

Trzeba było naiwnym, aby liczyć na powodzenie „europejskiej wspólnoty obronnej”, która sześciu państwom europejskim usiłują obecnie narzucić ludzie z innego kontynentu. Narody dobrze pamiętają straszliwe wydarzenia niedawnej przeszłości.

Narody mała pamięć — podkreśla Erenburg. — Od rzucą one z oburzeniem i nienawiścią, a przy tym późnawiony sensu plan utworzenia Europy bez państwa europejskiego, które ofiarami, krwią i bohaterstwem najwięcej się do wyzwolenia narodów Europy ze zlenia widzonego jarzma faszyzmu.

Narody europejskie pragną, aby Europa była podobna do ogrodu, a nie do obozu wojskowego; nie chcą, by

przejawia się w twórczej pracy, w podnoszeniu poziomu kulturalnego i dobrobytu, w rozwoju nauki i sztuki. Narod radziecki uważa się za pioniera przyszłości i jest dumny ze swej roli. Pragnie on natchnąć innych, lecz obca i wstrętna jest dla niego myśl o możliwości narzucenia siłą innym narodom swego stylu życia. Naród radziecki pragnie pokoju w Europie przede wszystkim dlatego, że jako naród budowniczy nienawidzi wojny. Pragnie on pokoju dla swych miast i wsi, dla swych dzieci, dla swej przyszłości. Pragnie on pokoju dla Europy również dlatego, że wysoko ceni i kocha kulturę i sztukę europejskich.

Przyszłość Europy — pisze w zakończeniu Erenburg — jest nam droga, ponieważ mamy Moskwę i Leningrad, które drogie są wszystkim prawdziwym Europejczykom, podobnie jak drogie są dla nas Paryż, Rzym, Londyn. Wraz ze wszystkimi państwami europejskimi pragniemy bronić wielkiej spuścizny państwa Europy i jej przyszłości. Żyjemy na tym samym kontynencie wraz z Francuzami, Anglikami, Duńczykami, Belgią, Niemcami, Włochami. Mamy wspólny dom — Europę i pokój tego domu będziemy bronili z całą żarliwością kochającego

# Układ o bezpieczeństwie zbiorowym drogą do zapobieżenia agresji w Europie

## Oświadczenie rządu rumuńskiego

BUKARESZT PAP. Prasa rumuńska opublikowała oświadczenie rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Oświadczenie stwierdza m. in.

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej widzi w propozycji Związku Radzieckiego dotyczącej zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie najlepszą drogę do zapobieżenia agresji w Europie, pragnąc zapewnić gwarancję zapewnienia i umocnienia pokoju.

Oświadczenie podkreśla dalej, że rząd rumuński wyrażając wolę narodu szczerze oddanego sprawie pokoju, wypowiada się zdecydowanie za urzeczywistnieniem idei bezpieczeństwa zbiorowego, przeciwko rozbięciu Europy i przeciwko odbudowie imperializmu niemieckiego.

Rząd rumuński uważa, że w zawarciu ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie przedstawione przez Związek Radziecki, zaintereso-

# USA sięgają po bazę na Minorce

PARYŻ PAP. Dowódcą allbrojnych bloku północno-antantyckiego w Europie południowej, amerykański admirał Fechteler, przybył do Madrytu.

Wizyta Fechtelera jest związana z żądaniem Amerykanów oddania im do dyspozycji niezwykle ważnej pod względem strategicznym bazy hiszpańskiej Maon na wyspie Minorca na Morzu Śródziemnym.

# Terror wobec młodzieży w USA



Wobec młodzieży amerykańskiej, domagającej się prawa do zatrudnienia i godziwej zapłaty za pracę, stosuje się terror. Na zdjęciu: „Ingerencja” policji w czasie demonstracji bezrobotnych w Nowym Jorku. Fot — CAF

# U nich i u nas

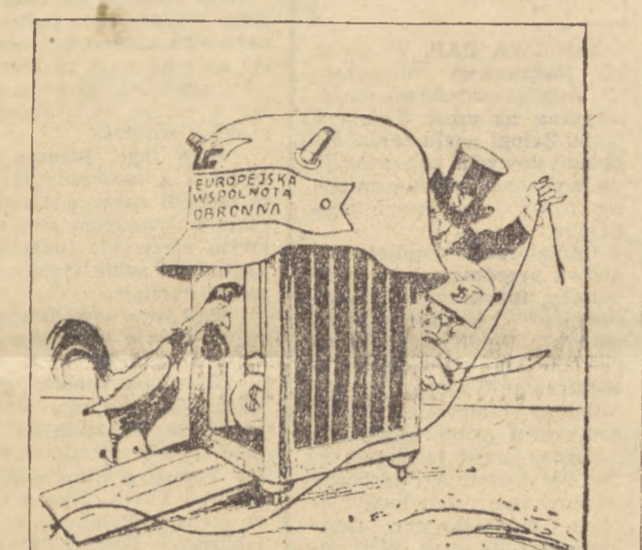
Przed gmachem parlamentu brytyjskiego odbyła się niedawno demonstracja, w której brało udział 6 tys. kobiet. Niosły one transparenty z napisami: „Żadamy równej płacy za równą pracę”.

Warto zaznaczyć, że kobiety angielskie wyszły na ulicę nie tylko przez prywatnych przedsiębiorców, ale i przez państwo, które zasadę równej płacy utrzymuje w stosunku do wszystkich kobiet zatrudnionych w aparacie państwowym. W odpowiedzi na interpelację w tej sprawie kanclerz skarbu Butler oświadczył, iż rząd „jest gotów przystąpić do służby państwowej równo w płace, jednakże wówczas dopiero gdy Wielka Brytania będzie mogła sobie na to pozwolić”. Jak dalej oświadczył pan Butler, skarb brytyjski oszczędza w ten sposób około 30 milionów funtów rocznie. W związku z tym warto przypomnieć, że budżet wojskowy Wielkiej Brytanii na rok 1954/55 wynosi ponad 1,639 milionów funtów.

Cała sprawa wyda się nie wpatliwie dziwna naszym czytelnikom, szczególnie młodszym, nie pamiętającym czasów przedwojennych. Bo u nas w kraju wysokość płacy uzależniona jest od zdolności, kwalifikacji i pracowitości człowieka, a w żadnym wypadku nie od jego płci...

Ale trzeba zdać sobie sprawę z tego, że równość płac występuje nie tylko w Wielkiej Brytanii, lecz we wszystkich krajach świata kapitalistycznego. Jest to zjawisko typowe dla ustroju kapitalistycznego, tak jak bezrobocie i niedza. Jedno z tych zjawisk, które zniknęły bezpowrotnie w krajach w których lud doszedł do władzy.

Reakcyjne koła USA i Niemiec zachodnich usiłują zmusić Francję do przystąpienia do tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej” pod której pokrywką wkracza się Wehrmacht, stanowiąc poważną groźbę dla narodu francuskiego.



Polowanie na galijskiego koguta... (Z pras) M. Kopcia

# Listy z Wietnamu (2)

Wietnam żyje reformą rolną. To sprawa nieodłączna od zwycięstw na froncie. Żołnierz bije się nie tylko z francuskimi kolonialistami, bije się również z uciskiem i z głodem. Przywykliśmy, że od czasu do czasu pojawiali się w prasie wiadomości z Dalekiego Wschodu: „Głód w Indiach”, „Marsz głodowy”... Łatwo to przeczytać ale wystarczy, żebyśmy się spóźnili na obiad, żeby nam przypadł jeden posiłek, ile złości narasta w każdym z nas, jaka niecierpliwość... Może gdy wam to przypomnę, łatwiej zrozumiecie dlaczego naród wietnamski, który jeszcze pod okupacją głoduje, tak pragnie wyzwolenia.

Wraz z kolonialistami wy cofuje się i głód. Ziemia była w rękę nie tylko Francuzów, ale i wietnamskich obszarników. Między posiadaczem a wyrobnielkiem rolnym jest przepaść, wszystkie interesy wiążą posiadacza z okupantem, on jest gwarantem posiadania, on stwarza warunki, w których łatwo o tanią pracę, on jest odbiorcą wyprodukowanego ryżu, kauczuku czy kawy. Bogaci nie rozumieją nędzy, syć nie pojmują niecierpliwości głodnych. Przecież za pracę dają im jeść, a na miejsce każdego zemdlonego stawi się dziesięciu innych. Wspólnota języka nie wiąże, narodość nie zobowiązuje do niczego — bogaci są wrogami biednych.

Stary chłop w prowincji Phu Tho żalił mi się: „Pracowałem z innymi. W południe pan wystawiał nam koszyk z gotowanym ryżem. Stawał nad nami i patrzył. Kto brał więcej miszeczki, a więc nie jadł do syta, ten był dobry. Kto siegał o trzecią, tego odprawiał. Twierdził, że nasza praca nie warta nawet czarki ry-

# WOJNA O RYŻ

## Wojciech Żukrowski

Trzeba było uważnie przejrzeć zarządy organizacji masowych, administracji i komórki partyjne, odczytać z wrogiego elementu, który do nich przeniknął. Nie wystarczyły uspokajające sprawozdania sily, by go wprowadzić w życie. W wielu wioskach obszarnicy, jako jedyni, którzy potrafili czytać, w ogóle go nie odczytali. Inni pozornie przystali na obniżkę, ale chłop szepnął, że jak nie będzie plać tyle co dawniej, to nie dadzą mu ziemi w dzierżawę i zdecyduje z głodu. Wiece chłopów to cichu oddawali panu ryż, jak dojadł, 50 i 60 proc. plonu. Wyzyskiwacze mówili fałszywie: „Chłop nie chce zmian, jest zadowolony z tego, co ma... Reforma jest przedwczesna...”

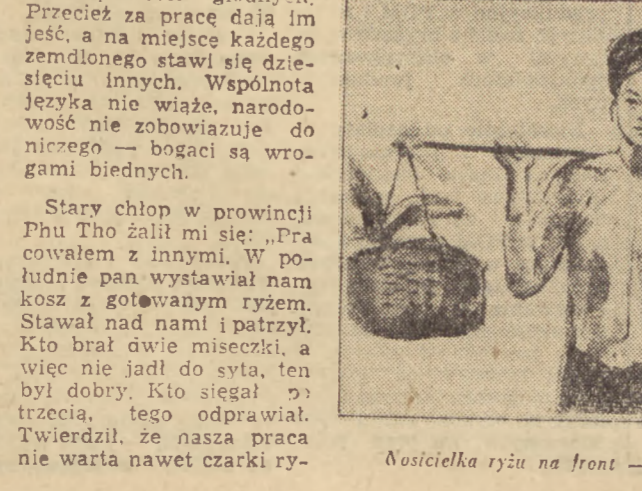
W 1952 r. partia ujawniła zakusy wewnętrzne wroga. W każdej wiosce, gdzie jeszcze nie przeprowadzono kursów nauki czytania i pisania, najbardziej wybrali sobie zaufanego lektora. Ten publicznie odczytywał gazety i obwieszczenia rządowe. Jaki nie można było kryć i fałszować prawdy.

Gdzie jest sija, która zmusi obszarnika do obniżki opłat dzierżawnych? Partia ją wskazała — najbardziej niebezpieczny. Trzeba ich tylko było zorganizować, wytłumaczyć, że niedza, w której żyją, to nie tylko wina systemu kolonialnego. Że nie jest to też wyrok nieba z grzechy przeszłości i że w następnym wcieleniu naradza się w nagrodę w domu bogacza. Trzeba im było pokazać, że wyzyskiwacze w wiosce jest paru zaledwie, a pieniądze i prawo ich nie broni, że siła i sprawiedliwość są po stronie biednych

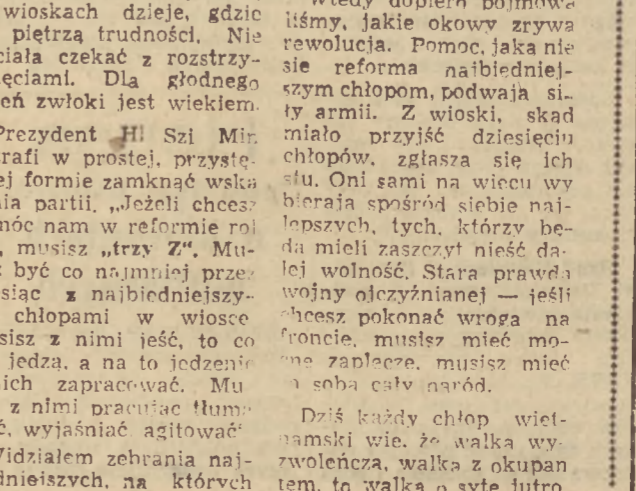
dalek dzierżawili swoje pola, co najmniej za połowę plonu, przy czym plon był tak wyliczony w koszach ryżu, że chłop bezrolny musiał go wyplacić bez względu na urodzaj.

Cały plon znoszono na podwórze pana, tam odbywał się omlot, pod jego okiem. Tam suszono ziarno na matach. Tam stada jego kur miały się prawo ziarnem tuczyć. Tam na stopęwał podział i wypłaty dzierżawnej. Oczywiście chłop płacił podatek z dzierżawnej roli, bo przecież on ją uprawiał. Był to wyzyskujący o pomstę do nieba.

Jedną z pierwszych uchwał wietnamskiego parlamentu ogłoszono obniżkę renty dzierżawnej o 20 proc. Jednak dekret ten został na papierze. Brakło

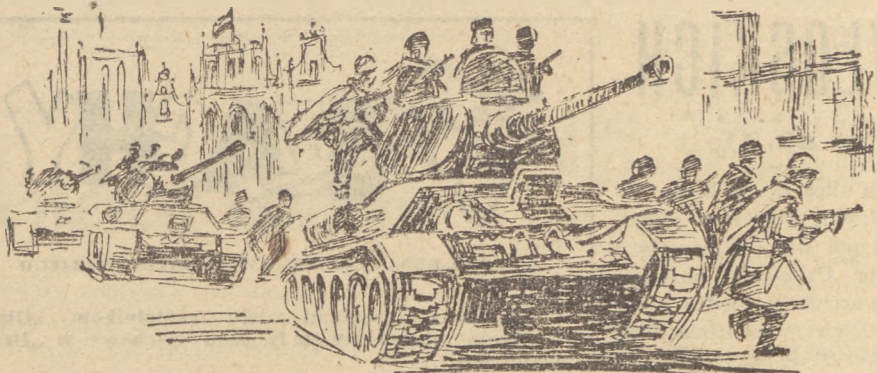


Nosićielka ryżu na front — rysunek A. Kobzieja



Żołnierz frontowy — rysunek A. Kobzieja





EDWARD FISZER

# WYZWOLENIE

Huczy wiatr w kaszubskim borze. Pędzą chmury nad Wybrzeżem, Krąży jastrząb nad Pomorzem, Ciemną falę Bałtyk zjeżył.

1.

Sluchajcie, sluchajcie — grzmi. Sluchajcie — huczy nad Wisłą. Otwórzcie szeroko drzew, Nadzieja bityska.

Biją gromy o pruskie okręty, Mkną na zachód funkry — jastrzębie, Pod sztandarem jak żagiel rozpiętym Idzie wolność na bałtycką głębie.

Hej, wylegli ludzie na drogi Z gdańskich Żuław, z Pucka, z Oksywi, Nad miastami dogasa ogień, Wiatr pogodę od północy przywiał.

2.

Wiosna łącie rozwinię, Szli żołnierze na Gdyni. Na Kolobrzeg i dalej, I wędrując, śpiewali

Hej ty Wisło, rzeko polska, Hej, rosyjski Donie, W waszych wodach sławne wojska Napołył konie.

Hej, nie plynie Don do Wisły, Ni Wisła do Donu, Lecz dwie rzeki w jednej bitwie Były nam obroną.

Hej, nad Donem hartowane Szły z nami pancernie, Za faszystą z biegiem Wisły Na gdańskie Wybrzeże.

Wschodzi słońce na plażach, Wschodzi radość na twarzach, Rozwiązali nam ręce, Rozwiązali nam usta.

W ręku kwiat — powitanie, W ustach polskie śpiewanie. Tobie, Polsko, w podzięce Las gra, fala pluska.

Nad Motławę wracają wodniacy, Ciągną sieci w Jastarni rybacy, Nad jeziorem po wzgórzach się wspina Kwiat żarnowca — kaszubska dziewczyna.

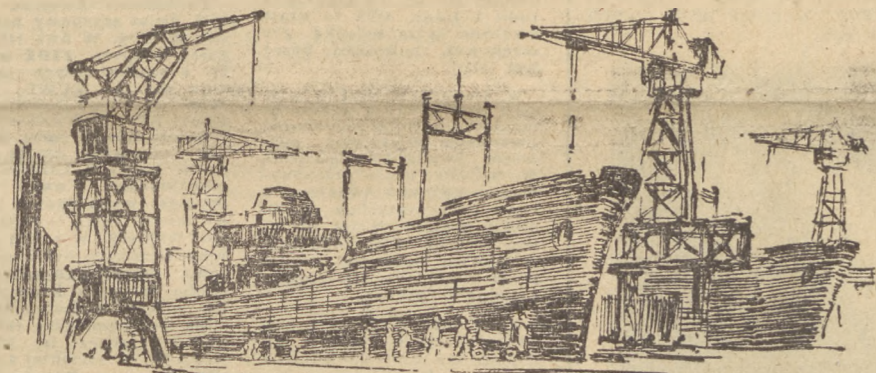
O najdroższa rodzinna bandero, Niech cię dobre prowadzą wiatry, Niechaj czuwa wachta u steru, Z tobą Bałtyk, Warszawa, Tatry, Twoim chlebem jest żuławskie zboże, Twoim ciptem węgiel — śląski orzech.

Jakże ci, kraju dziekować Za nasze brzozy, przystanie? Dźwięczy kuznia stoczniowa I dźwięczy nie przestanie.

Jak ci, Ojczyzno, dziękować, Ze zajęłaś z nas pruski łańcuch? Gdańsk podnosimy od nowa My, urodzeni w Gdańsku.

Jakże ci, Polsko, dziękować, Ze wolne morze otwierasz? Na ocean żeglować! Czuwać z załogą przy sterach!

Huczy wiatr w kaszubskim borze, Świecą gwiazdy nad Wybrzeżem, Lecą ptaki nad Pomorzem, Bałtyk siwe sztormy jeży.



Rys. Z. Król

# Dziwiata FALA

12 27 MARCA 1954

TYGODNIOWY DODATEK SPOŁECZNO-KULTURALNY „GŁOSU WYBRZEŻA”

## KRONIKA KULTURALNA



### NOWE FILMY NA EKRAKACH KIN WYBRZEŻA

W najbliższym czasie na ekrany kin trójmiasta wejdzie kilka nowych filmów produkcyjnych i zagranicznych. Będą to: kolorowy film produkcji polskiej „Piątka z ulicy Barskiej”, amerykański film „Dziennik marynarza” i chiński — „Na dworze katedra Toru”. Z seriali filmów oświatowych ujrzymy polską krótkometrażówkę „Kodeks Behema”. Na zdjęciu w górze: scena z filmu „Na dworze katedra Toru”.

### DAR KOMPOZYTORA

Znany na Wybrzeżu kompozytor Henryk Jabłoński, laureat Nagrody Muzycznej m. Gdańska, pracuje obecnie nad pięknym dziełem muzycznym na orkiestrę symfoniczną, chór i solistów pt. „Kantata z Wybrzeża”, do słów poety Edwarda Fiszera. Jabłoński, gdańszczanin z urodzenia, ukończył w 1948 roku studia w Warszawie, gdzie przyczynił się do wyzwolenia Gdańska z faszystowskiej niewoli i tym, który dziś — na ruszającym polskim rynku — wybitnymi osiągnięciami produkcyjnymi widać 500-ną rocznicę powrotu Gdańska do Macierzy.

### ELIMINACJE ZESPÓŁÓW ŚWIELICOWYCH

W miastach powiatowych Wybrzeża rozpoczęły się już eliminacje amatorskich zespołów artystycznych: teatralnych, tanecznych i chóralnych. Eliminacje te stanowią ważny etap w przygotowaniu zespołów świetlicowych do czekających je eliminacji wojewódzkich, jakie poprowadzą w najbliższym czasie organizacje amatorskich i ochotniczych zespołów artystycznych z okazji 10-lecia Polskiej Ludowej w Warszawie. Eliminacje powiatowe odbyły się już w Kwidzynie i Tczewie. W najbliższą niedzielę eliminacje odbędą się w pozostałych powiatach.

### WYSTAWA MARYNISTÓW W NOWEJ HUCIE

W Dąm Młodego Rehalaka w Nowej Hucie otwarto wystawę plastyków — marynistów. Wystawa obejmuje kilkadziesiąt prac trzech artystów Wybrzeża: M. Mokwasy, E. Dzierżenieckiego i J. Gasińskiego. Wystawa ukazuje piękno morza, zapoznaje i zachęca do pracy rybaków, marynarzy i robotników portowych.

## S/S „KSANTEN” ODSZEDŁ BEZ ŁADUNKU

Nie duża kartka papieru. Niezgrabnymi literami, których nie zdolały zatrzeć lata, wypisała czyjaś niewykła do pióra ręka płomienny apel. U dołu — pieczęć: „Roman Skory, ekspert sądowej grafologii na obwód Sądu Okręgowego w Gdyni”. I data: rok 1935. A u góry — mała, czerwona pieczęć: „ARCHIWUM KC PZPR”. Ciekawe były losy tej kartki, zanim znalazła się wśród akt Sądu Okręgowego w Gdyni. Odegrała nie małą rolę w walce klasy robotniczej Wybrzeża o wolność i pokój...

G DYNIA budziła się ze snu. Ulice były ciche, jakby wymycone z różnorodnego gęstego tłumy, który zalegał je w ciągu dnia. Switało. Ponad maszywnym Kamienną Górą opalizowało wśród mgieł wschodzące słońce.

Ale Antek Korbal nie widział tego wszystkiego. Zatrzymany w plecach jadących przed nim mężczyzn pedłował zawiązanym.

„Żeby tylko zdążyć, zanim „Ksanten” wejdzie do portu. Może znajdzie się jakaś robota...”

Jak wiatr pędził mostem ponad torami, skąd widać już było wyraźnie port i redę. Ale reda była pusta. Mgła zasnuwała nabrzeża, magazyny i drzemiacze w bez ruchu dźwięki. Wstał nowy dzień. 1 sierpnia 1935 roku.

Przed magazynem czekała już duża grupa ludzi. Spode lba patrzyli na nowoprzybyłych. Wiadomo — konkurencja... Korbal zeskończył z rowerem. Ciekawe rozglądał się wśród ludzi. Wyprzedzał się w stronę Franka Sierzyńskiego.

Weszele wagon został rozładowany. Żołnierze, czekając na następny transport, siedzieli na ganku i rozmawiali między sobą. Do uszu Franka dochodziły tylko poszczególne słowa.

— Boją się... na Śląsku strajki... w Krakowie... Dla Hiszpanii... Broń... dla Francji... Portowcy nie będą chcieli... Franek zamarł w bezruchu.

Korbal słuchał opowiadania z coraz większą uwagą. Wiedział już, że dziś roboty

nie będzie. Był przecież wczoraj wieczorem u „trans portowców”. Pamiętał każde słowo towarzysza, który przy wiozł dyrektywy okręgowego komitetu Komunistycznej Partii Polski.

Uważał na ładunek... Kapi talisbi będą chcieli przetrzeć przez Gdynię transport broni dla hiszpańskich faszystów. Prowadził agitację wśród robotników za wstrzymaniem się od pracy przy załadunku... — Korbal z dumą myślał o przenikliwości towarzyszy z kierownictwa KPP.

Do nabrzeża dobiegał „Ksanten”. Cumownicy zreszcie odbierali lecące z pokładu rzutki, podciągali grube jak ręka dorosłego człowieka cumy i zreczynnymi rękami nakładali je na żelazne „pacholy”.

Przed magazynem ukazał się Zielński. Przedarł się przez tłum robotników i razem z celnikami wszedł na pokład statku. Nie upłynęło i dziesięć minut, gdy ukazał się z powrotem i zawał do czekających na robotę ludzi.

— Potrzebuję pięćdziesięciu zdrowych chłopów!... Korbal i Sierzyński obserwowali z rozpaczą szturmujących do drzwi magazynu wygodniających ludzi.

Towarzysze!... Nikt nie dośłyszał tego okrzyku.

Był już stonak. 1 sierpnia 1935 roku. Rano w przeszło stuosobowej grupie tych, co nie dostali roboty, Korbal i Sierzyński obserwowali za ładunek statku. Ukazała się pierwsza skrzynia z napisem: „Pionki”.

Antek nie wytrzymał. Zaczął zagadywać sasiadów. — Patrzcie... „Pionki”... broń... dla Francji.

Nie trzeba było wiele tłumaczyć. Wśród tłumu zapanowała cisza. Robotnicy z coraz większym zainteresowaniem

raczeli przypatrywać się tajemniczym skrzyńkom. — Rzeczywiście... „Pionki” i skrzynki jakieś niezwykłe... podługowate... Zaczęli krzyżeć do ładujących o swoim odkryciu. Ale tamci nie wierzyli. — Akurat... Na pewno zaszroczą im roboty... Nie uwierzyliby, gdyby nie przypadek. Przy którymś z energiczniejszych ruchów jedna ze skrzynek zachwiała się i runęła na beton nabrzeża. Spod rozbitego wieka wyrzuciły opalone w czerwony, przetłuszczony pergamin... karabiny.

Korbal nie przemawiał długo. Jak spod ziemi wyrzucił tajemniczo. Ale i wśród ludzi zawałowało... Zielński dosłownie nie się zaplął. Tłumaczył, przekonywał. Wreszcie, w bezsilnej złości, rzucił w

Przed magazynem ukazał się Zielński. Przedarł się przez tłum robotników i razem z celnikami wszedł na pokład statku. Nie upłynęło i dziesięć minut, gdy ukazał się z powrotem i zawał do czekających na robotę ludzi.

— Potrzebuję pięćdziesięciu zdrowych chłopów!... Korbal i Sierzyński obserwowali z rozpaczą szturmujących do drzwi magazynu wygodniających ludzi.

Towarzysze!... Nikt nie dośłyszał tego okrzyku.

Był już stonak. 1 sierpnia 1935 roku. Rano w przeszło stuosobowej grupie tych, co nie dostali roboty, Korbal i Sierzyński obserwowali za ładunek statku. Ukazała się pierwsza skrzynia z napisem: „Pionki”.

Antek nie wytrzymał. Zaczął zagadywać sasiadów. — Patrzcie... „Pionki”... broń... dla Francji.

Nie trzeba było wiele tłumaczyć. Wśród tłumu zapanowała cisza. Robotnicy z coraz większym zainteresowaniem

raczeli przypatrywać się tajemniczym skrzyńkom. — Rzeczywiście... „Pionki” i skrzynki jakieś niezwykłe... podługowate... Zaczęli krzyżeć do ładujących o swoim odkryciu. Ale tamci nie wierzyli. — Akurat... Na pewno zaszroczą im roboty... Nie uwierzyliby, gdyby nie przypadek. Przy którymś z energiczniejszych ruchów jedna ze skrzynek zachwiała się i runęła na beton nabrzeża. Spod rozbitego wieka wyrzuciły opalone w czerwony, przetłuszczony pergamin... karabiny.

Korbal nie przemawiał długo. Jak spod ziemi wyrzucił tajemniczo. Ale i wśród ludzi zawałowało... Zielński dosłownie nie się zaplął. Tłumaczył, przekonywał. Wreszcie, w bezsilnej złości, rzucił w

Przed magazynem ukazał się Zielński. Przedarł się przez tłum robotników i razem z celnikami wszedł na pokład statku. Nie upłynęło i dziesięć minut, gdy ukazał się z powrotem i zawał do czekających na robotę ludzi.

— Potrzebuję pięćdziesięciu zdrowych chłopów!... Korbal i Sierzyński obserwowali z rozpaczą szturmujących do drzwi magazynu wygodniających ludzi.

Towarzysze!... Nikt nie dośłyszał tego okrzyku.

Był już stonak. 1 sierpnia 1935 roku. Rano w przeszło stuosobowej grupie tych, co nie dostali roboty, Korbal i Sierzyński obserwowali za ładunek statku. Ukazała się pierwsza skrzynia z napisem: „Pionki”.

Antek nie wytrzymał. Zaczął zagadywać sasiadów. — Patrzcie... „Pionki”... broń... dla Francji.

Nie trzeba było wiele tłumaczyć. Wśród tłumu zapanowała cisza. Robotnicy z coraz większym zainteresowaniem

raczeli przypatrywać się tajemniczym skrzyńkom. — Rzeczywiście... „Pionki” i skrzynki jakieś niezwykłe... podługowate... Zaczęli krzyżeć do ładujących o swoim odkryciu. Ale tamci nie wierzyli. — Akurat... Na pewno zaszroczą im roboty... Nie uwierzyliby, gdyby nie przypadek. Przy którymś z energiczniejszych ruchów jedna ze skrzynek zachwiała się i runęła na beton nabrzeża. Spod rozbitego wieka wyrzuciły opalone w czerwony, przetłuszczony pergamin... karabiny.

Korbal nie przemawiał długo. Jak spod ziemi wyrzucił tajemniczo. Ale i wśród ludzi zawałowało... Zielński dosłownie nie się zaplął. Tłumaczył, przekonywał. Wreszcie, w bezsilnej złości, rzucił w

Przed magazynem ukazał się Zielński. Przedarł się przez tłum robotników i razem z celnikami wszedł na pokład statku. Nie upłynęło i dziesięć minut, gdy ukazał się z powrotem i zawał do czekających na robotę ludzi.

— Potrzebuję pięćdziesięciu zdrowych chłopów!... Korbal i Sierzyński obserwowali z rozpaczą szturmujących do drzwi magazynu wygodniających ludzi.

Towarzysze!... Nikt nie dośłyszał tego okrzyku.

Był już stonak. 1 sierpnia 1935 roku. Rano w przeszło stuosobowej grupie tych, co nie dostali roboty, Korbal i Sierzyński obserwowali za ładunek statku. Ukazała się pierwsza skrzynia z napisem: „Pionki”.

Antek nie wytrzymał. Zaczął zagadywać sasiadów. — Patrzcie... „Pionki”... broń... dla Francji.

Nie trzeba było wiele tłumaczyć. Wśród tłumu zapanowała cisza. Robotnicy z coraz większym zainteresowaniem

ILIA ERENBURG

## O FILMACH WŁOSKICH

Dużym wydarzeniem w życiu kulturalnym Wybrzeża było ostatnio wyświetlenie na ekranach kin trójmiasta kilku nowych filmów produkcji włoskiej. Ich realizm, głęboka wymowa ideowa, doskonała gra aktorów — to cechy, stawiające włoskie filmy w rzędzie największych osiągnięć światowej kinematografii. Znakomitym filmem włoskim poświęcił specjalny artykuł w 61 numerze „Sowieckiej Kultury” Ilia Erenburg. Artykuł ten podajemy z nieznacznymi skrótami.

STATNIMI czasy widziałem jedenaście filmów włoskich. Niektóre z nich zachwycały mnie: np. „Złodziej rowerów”, „Rzym, godzina jedenasta”, „Cud w Mediolanie”, inne — „Droga nadziei”, „Dzieci ulicy”, „Nadziei za dwa grosze” — podobały mi się; jeszcze inne, jak „Nie ma pokoju pod ołtarzami” i „Młyn nad Padem” wydały mi się mniej udane. Ale wszystkie razem stanowią zjawisko wyjątkowe. Filmy włoskie wzruszają mnie jako widza, każą przeżywać troski i radości wraz z bohaterami. Filmy te każą mi również zastanowić się nad cechami szczególnymi sztuki filmowej...

Co uderza nas w filmach włoskich? Ich prawda: wrażenie, że na ekranie widzimy wycinek życia. Całymi minutami chce się wierzyć, że mamy przed sobą film dokumentalny, a nie fabularny. Ani w temacie filmu, ani w grze aktorów nie ma nic teatralnego.

Teatr, to wielka sztuka i jestem jak najdalej od zaprzeczenia temu... Teatr — to sztuka stara, jego umowność tworzyła się wiekami i od dziesięciu wieków widzieliśmy nam ona naturalną. Gdy wielki aktor wypowiada monolog wzruszamy się i tylko bezdusznemu człowiekowi

szery przekładają plener nad zdjęcia w atelier. Tym także filmy włoskie odróżniają się od innych. Na koniec, i to jest najistotniejsze, aktorzy w filmach włoskich nigdy nie mówią teatralnie. Dialog jest lakoniczny, a krótkie, wyraziste repliki czynią wrażenie zdań podsłuchanych w rzeczywistości. Wystarczy przypomnieć malca ze „Złodziej rowerów”, który obraził się na ojca, albo historię służącą do filmu „Rzym, godzina jedenasta”. Reżyserzy włoscy pracują często z ludźmi, którzy nigdy przedtem nie byli aktorami. Nie chcą oczywiście powiedzieć, by człowiek nigdy poprzednio nie grający, miał na próbnych zdjęciach naturalnie mówić; przeciwnie będzie on tobił wrażenie nieudolnego aktora. Ale łatwiej widocznie odczuć nowicjusza takiej amatorszczyzny, niż zmusić doświadczonego aktora teatralnego do roztania się z właściwymi mu intencjami i pozami.

Mówiłem o środkach, powiem teraz o treści. Prawda filmów włoskich związana jest z tym, co one pokazują: przed nami życie prostych ludzi, ich smutek, ich radości, ich rozpacz i nadzieja. Nie ma tu ani egzotyki, ani niezwykłych sytuacji, ani skomplikowanej intrygi, ani nadzwyczajnych bohaterów, ani koturnów... Wszystkie filmy włoskie, które widziałem, w większym lub mniejszym stopniu nawiązują do życia społecznego. Życie postaci w filmach włoskich jest ściśle związane z życiem ich sasiadów, z życiem narodu. Film pokazuje tragedie współczesnych Włoch: bezrobocie („Złodziej

rowerów”, „Nadziei za dwa grosze”, „Rzym, godzina jedenasta”), strajki („Droga nadziei”), losy bezdomnych dzieci („Dzieci ulicy”). Chciałbym zatrzymać się na jednym jeszcze rysie charakterystycznym kinematografii włoskiej: wszystkie filmy, które widziałem, nacechowane są pasją polityczną i tendencyjnością w najlepszym znaczeniu tego słowa. Autorzy nie ukrywają swoich sympatii, ani swojej nienawiści. Równocześnie filmy te nie zapominają o najważniejszym: o człowieku. W „Złodziej rowerów”, który obraził się na ojca, albo historię służącą do filmu „Rzym, godzina jedenasta”. Reżyserzy włoscy pracują często z ludźmi, którzy nigdy przedtem nie byli aktorami. Nie chcą oczywiście powiedzieć, by człowiek nigdy poprzednio nie grający, miał na próbnych zdjęciach naturalnie mówić; przeciwnie będzie on tobił wrażenie nieudolnego aktora. Ale łatwiej widocznie odczuć nowicjusza takiej amatorszczyzny, niż zmusić doświadczonego aktora teatralnego do roztania się z właściwymi mu intencjami i pozami.

## LUDWIK SOLSKI ROZPOCZĄŁ SETNY ROK ŻYCIA



W dniu 20 bm., w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie odbyło się jubileuszowe przedstawienie „Grubych Rb” Buluckiego, w którym Ludwik Solski grał rolę Onufrego Ciaputkiewicza. Po przedstawieniu odbyła się uroczystość jubileuszowa, na którą przybyła delegacja Komitetu Jubileuszowego, z wiceministrem Kultury i Sztuki, Wilczykim na czele.

## Centelnicy FALI

W odpowiedzi na ankietę „Jak ci się podoba „Dziwiata Fala” i co chciałabyś w niej zobaczyć?” — redakcja nasza otrzymała szereg ciekawych i cennych wypowiedzi na temat treści i formy naszego tygodniowego dodatku.

Oto dalsze fragmenty niektórych listów, jakie otrzymaliśmy w odpowiedzi na ogłoszoną ankietę.

Obywatelu Redaktorze! „Dziwiata Fala” ma i być dziełem nadal wielu takich czytelników, którzy biorą do ręki „Nowy Kultury” i innych czasopism literackich. Ich czytelnikom potrzebno winna służyć „Dziwiata Fala”. Informując o najważniejszych przejawach życia kulturalnego w kraju i na świecie...

„Dziwiata Fala” powinna pomóc w rozwoju twórczości artystycznej na Wybrzeżu poprzez krytyczną ocenę tej twórczości, poprzez drukowanie głosów nie tylko wybitnych specjalistów z różnych dziedzin nauki i sztuki, lecz również wypowiedzi presyich ludzi — robotników, chłopów, inteligencji pracującej — a więc wszystkich odbiorców sztuki.

Niech pisać o tym, w jaki sposób przeżywać utwory naszych twórców, jak przyjmują gre naszych aktorów, jakie uczucia wzbudzają w nich obrazy naszych artystów. Wypowiedzi takie miałyby niewątpliwie dużą wartość. Pozwoli to również i naszym twórcom orientować się — w stopniu większym niż dotąd — czego wymagają czytelnicy odbiorcy „Dziwiata Fali” i w jakim kierunku powinni być rozwinięte dyskusje i włączanie do nich jak największych mas czytelników.

ANTONI MACKIEWICZ student

Szanowna Redakcjo! Odpowiedział na pytanie: „Jak ci się podoba „Dziwiata Fala” i co chciałabyś w niej zobaczyć?” — ujmuję w dwa słowa — jest konieczna i pożyteczna. Każdego dnia, choć w małym zakresie, ukazuje nam łamanie codziennego życia, otaczającego nas życie — tak „odświeżenie” po literacku. Pożyteczna — gdyż uczy i wychowuje.

Jedno tylko „ale”. Pragnąłbym w „Dziwiata Fali” widzieć mniej suchych, kronikarskich wywodów, więcej natomiast opowiadań i felietonów — żywych, barwnych, przepięknych dialogami, tworzących zamkniętą całość.

Droga Redakcjo! Mimo że jestem „wielko upieczonym” czytelnikiem „Dziwiata Fali”, pragnąłbym dołączyć i ja swój głos w ogólnej opinii, wypowiedzi na ankieta. Uwagi swoje zaznaczam od stwierdzenia, że „Dziwiata Fala” należałoby powiększyć do 4 stron.

Poza tym: 1 — więcej plensenek o morzu, Wybrzeżu, Gdańsku, Warszawie (Jabłoński, Grot, Szpilman), 2 — więcej informacji o artystach-literatach i poetach Wybrzeża (warsz), 3 — więcej materiałów na temat najnow-

Przydałoby się trochę poezji współczesnych literatów, trochę recenzji teatralnych i filmowych. Bardzo niechcący jest nie e z n a — gdyż choć raz otrzymałem takie numery, których naprawdę nie można było odczytać. Pismo zamazane, szare — ilustracje bez ostrości i bardzo blade. A gdyby tak drukować nasz dodatek na jakimś lepszym papierze (może w kolorach), jako wkładkę do „Głosu Wybrzeża” — i nie na dwóch, a na czterech kolumnach.

BRONISŁAW SIWEK Starogard Gd., ul. Wybickiego 8

STANISŁAW SARAJ Gdansk-Warszecz ul. Hiberna 1c, D. A. nr 4



# "WIERSZE GDAŃSKIE"

Nad rzeką kręta i leniwa  
 Po pasmem ciemnych wzgórz  
 Od wschodu otoczony Wisłą,  
 Po której gęsta kora nadpływa,  
 Gdańsk stoi w białym, śnieżnym  
 płaszczu —  
 I polyskuje śnieżną wieź.  
 Lwy na przedprożach szczerzą paszczę  
 I tramwaj z Sianek aż po Wrzeszcz  
 Przebiega z wierzgiem. Spód ratusza  
 Samochód z cęglą szybko rusza  
 I rycerz kutły wznosi miecz...

Ja komunistom Twojego kraju  
 Poświęcam wiersz ten — słowa proste  
 Wysylam z Gdańska, z ulic, które  
 Dobrze krwiożerczą wojnę znają  
 I faszystowski „Drang nach Osten”.  
 Dziś polski rzeźbiarz Gdańska murem  
 Przywraca kształt ich, nowy blask  
 Nadaje reka jego czuła.  
 Wśród ruin, gdzie rdzewieje kask...  
 I dalej:

Ty, który wznosisz nowe miasta,  
 Siejesz pszenicę, orzesz pole,  
 Znasz ten radosny nasz wysiłek,  
 Gdy z fundamentów dom wyrasta —  
 I troskę znasz, co nam na czole  
 Głębokie bruzdy żłobi często.  
 Wiesz, że jednością się zwycięża  
 I niedalekie jest zwycięstwo.  
 Choć groźna nam, lecz dom nie splonie,  
 Gdy my podamy sobie dłonie  
 — I czas nastanie — bez oręża!

Patriotyzm i głęboki internacjonalizm  
 poezji Szymańskiego znajduje również  
 wyraz w jego wspomnieniach z walk wy-  
 zwoleńczych, w których brał udział jako  
 żołnierz Armii Radzieckiej. Te uczucia  
 dyktują również piękny wiersz — jeden  
 z najambitniejszych w całym zbiorze —  
 poświęcony poecie hiszpańskiemu Federi-  
 co Garcia Lorka, zamordowanemu przez  
 faszystów.

Wiersze Szymańskiego bywają okolicz-  
 nościowe, są proste i zrozumiałe dla  
 wszystkich — a jednocześnie mają kształt  
 piękny, nie idą ku łatwinie. W strofie  
 nieco surowej i chłodnej metaforyz-  
 mieszczą się i wysoka temperatura uczu-  
 cia. Strofa ta oryginalna, dźwięczy w niej  
 struna ulubionego poecie Puszkina i za-  
 brzmi tu i tam ton Jastruna, którego  
 twórczość była dla Szymańskiego wskaź-  
 nikiem w jego poetyckiej drodze. Po-  
 święcając Jastrunowi jeden ze swoich  
 wierszy, Szymański formułuje zarazem  
 swoje własne credo twórcze, gdy pisze:

Bo nie umiera wiersz śpiący,  
 Pochmurny wiersz, gdy w nim się mieści  
 I dziecka płacz, i czas surowy  
 Pelen głębokiej, ludzkiej treści.

ROŻA OSTROWSKA

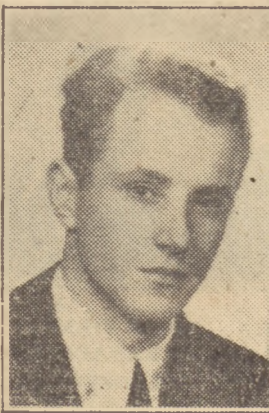
Oto charakterystyczny, znany nam  
 wszystkim zimowy krajobraz Gdańska,  
 świetnie narysowany piórem poety.  
 „Gdańsk w grudniu” to jeden z  
 wierszy Zbigniewa Szymańskiego, zamie-  
 szczonych w jego tomiku poezji, który  
 ukazał się ostatnio nakładem „Czytelni-  
 ki”. Znaczną część zajmują tu wiersze  
 gdańskie, stąd więc wspólny tytuł dla  
 całości książki.

„Wiersze gdańskie”, to debiut książko-  
 wy znanego już nie tylko na Wybrzeżu  
 poety naszego miasta. Debiut ciekawy i  
 zastanawiająco dojrzały.

Bo ten pierwszy tomik poezji Szymań-  
 skiego jest właściwie odbiciem całej jego  
 twórczości, zaledwie kilkulatniej, drogi twórczej:  
 od technika budowlanego, pracującego  
 przy odbudowie starego Gdańska i w  
 wolnych chwilach, „po amatorsku”, pró-  
 bującego oddać swoje przeżycia w wiers-  
 zach, do świadomego swoich zadań i su-  
 rowej dyscypliny twórczej artysty.

Dojrzałość Szymańskiego wyraża się  
 przede wszystkim w jego spojrzeniu na  
 świat, w doborze tematyki, w treści jego  
 wierszy. Oczywiście z wyboru serca staje  
 się Gdańsk, jego teraźniejszość i piękna,  
 bohaterska historia. Tragedia zniszczenia,  
 heroizm walki o wyzwolenie i gorący  
 trud odbudowy zamyka Szymański w  
 strofach, będących zarazem odbiciem po-  
 stawy politycznej poety. W wierszu „Do  
 towarzysza niemieckiego” wola:

Zbigniew Szymański — „Wiersze gdańskie”,  
 „Czytelnik”, 1954. Stron 64. Cena 4.— zł.



ZBIGNIEW SZYMAŃSKI

## S/S »KSANTEN« ODSZĘDŁ BEZ ŁADUNKU

(Dokończenie ze str. 1)

Wym: „Zobaczcie, takie są  
 my... Nie chcecie ładować...  
 przywieziemy bezrobotnych  
 z Gdańska... załadunku z poca-  
 łowaniem rekł...”

Siestrzyński wyprostował  
 się. Granicę „Wolnego” mia-  
 sta miał już za sobą. Rękę  
 wsunął za pas. Wyczuł  
 rękę, szeszelącą kartkę...  
 S/S „Ksanten” od trzech  
 dni bezskutecznie czekał na  
 załadunek. Armatorzy próbo-  
 wali tak i siak, i proszą i  
 groźbą. Nie pomagali. Nie  
 było chętnych. Ale głośno  
 było w barakach Grabówka,  
 „Pekin” i „Bombaju”, „No-  
 wej Warszawy” i „Meksyku”  
 płakały głodne dzieci, wrzesz-  
 czały na chłopów rozpaczne  
 kobiety. U ludzi zalamy-  
 wała się wola.

Wprawdzie gdańscy towa-  
 rzysze z KPD przeprowadzi-  
 li dobrą agitację i żaden z  
 gdańskich portowców nie  
 zgłosił się do załadunku  
 „Ksanten”, to jednak...

Frank nie wchodził nawet  
 do domu. Od razu pognął do  
 portu. Ludzie pilnowali  
 wejście na nabrzeże przed la-  
 mi strajkami. Szybko wla-  
 zł na pustą skrzynię, trzymając  
 w ręku — jak sztandar —  
 małą, prostokątną karteczkę

— Towarzysze!... — Wśród  
 strajkujących zapadła cisza  
 „...Szykuje się krwawa  
 wojna światowa. Chcą jej bo-  
 gaci, fabrykanci i obszar-  
 nicy. Za nasze pieniądze, za  
 podatki, które placimy, ku-  
 pują samoloty i okręty. Nas  
 wysła na front, w nas będą  
 bitły kule, a oni sami uciekną  
 zagranicę. My będziemy  
 ginąć w obronie ich majątków,  
 a tymczasem biedne  
 nasze chaty wojna zrówna z  
 ziemią.

Bracia! Wspólnymi siłami  
 musimy przeciwstawić się  
 wojnie! Precz z podatkami  
 na wojnę! Żadamy, żeby na-  
 sze pieniądze zapracowane  
 groźne szły na szkoły dla na-  
 szych dzieci i na szpitale  
 wiejskie!

Precz z wojną przeciw Ro-  
 sji Sowieckiej, jedynemu  
 krajowi, gdzie chłopom dano  
 ziemię bez wykupu, gdzie nie  
 ma wyzysku, a wszyscy ra-  
 zem pracują dla wspólnego  
 dobra!

S/S „Ksanten” odszedł z  
 portu bez ładunku.

STEFAN MARCINKOWSKI



Gdy w piękną maj-  
 wa noc spoglada-  
 my w rozświetlone  
 niebo, zastana-  
 wia nas nieraz ogrom  
 Wszechświata. Czujemy się  
 zagubieni w jego nieskończo-  
 ności wraz z naszą maleńką  
 okruszyną — Ziemią, która  
 naszym przodkom wydawała  
 się jego centralnym, nieru-  
 chnym punktem.

Wiemy obecnie, że nasz  
 układ słoneczny nie jest we  
 Wszechświecie jedynym. Na  
 niebie widzimy liczne gwiaz-  
 dy, stanowiące takie same  
 słońca, a może nawet układy  
 słoneczne, podobne do nasze-  
 go. Gwiazdy leżące „najbli-  
 żej” nas tworzą system zwany  
 Wielką Galaktyką, którą  
 znają dobrze jako Dro-  
 gę. Nasz układ słoneczny należy  
 właśnie do tej Galaktyki. Ta-  
 kich układów gwiazdowych —  
 galaktyk, zwanych też mgła-  
 wami, jest bardzo wiele.

Zdźwi Cię może, uważny  
 Czytelniku, dlaczego wyraz  
 „najbliżej” napisaliśmy w  
 cudzysłowie. Jak wielu z was  
 zapewne wie, odległości mię-  
 dzygwiazdowych nie mierzy-  
 my naszą zwykłą „ziemską”  
 miarą w kilometrach, gdyż

14 miliardów razy. Ziarnko  
 maku, krążące dookoła po-  
 marańczy-Słońca w promie-  
 niu 10 metrów, to będzie  
 Ziemia. Inne ziarenko —  
 planeta Wenus, krąży  
 dookoła pomarańczy o 3 me-  
 try bliżej, a maleńki pyłek  
 Marsa o 5 metrów dalej.  
 Dalsze planety, trochę wię-  
 ksze, to ziarnka grochu krą-  
 żące wokół owocu w odle-  
 głości już kilkudziesięciu i  
 kilkuset metrów, a ostatnia —  
 Pluton, w oddaleniu  
 800 metrów. Tu kończy się  
 nasz system pomarańczowy.  
 Używamy w tym celu innej  
 jednostki miary, a mianowicie  
 roku świetlnego, to zna-  
 czy takiej odległości, jaką  
 przebywa w tym czasie świat-  
 ło, rozchodzące się — jak  
 wiemy — z szybkością 300  
 tys. kilometrów na sekundę.  
 Od słońca do ziemi światło  
 przebiega z szybkością oko-  
 ło 8 minut, a z jednego krań-  
 ca naszej Galaktyki na dru-  
 giu w ciągu... 100000 lat. Gdy  
 dodamy do tego, że układ  
 Galaktyki zawiera około 30  
 miliardów gwiazd, zrozumie-  
 cie teraz dlaczego słowa „naj-  
 bliżej” ujęliśmy w cudz-  
 słów. Tak więc patrząc na  
 gwiazdy, jedne widzimy ta-  
 kimi, jakimi były osiem mi-  
 nut temu (Słońce), a inne  
 100, 1000, lub 100000 lat te-  
 mu (!). Może też zdarzyć się,  
 że niektóre gwiazdy, które  
 teraz właśnie widzimy na  
 niebie, w rzeczywistości od  
 dawna już nie istnieją.

A teraz spróbujmy stwo-  
 rzyć model układu planetar-  
 nego. Wyobraźmy sobie pie-  
 dno, ziółta pomarańczę. To  
 będzie w naszym modelu  
 słońce, zmniejszone „tylko”

## O FILMACH WŁOSKICH

(Dokończenie ze str. 1)

jednak o pewnych prawach  
 sztuki. Filmy ich są wolne  
 od tej naiwnej i niedołężnej  
 tendencji, która mrozi  
 uczucia widza, kiedy to od  
 pierwszych scen filmu wszy-  
 stkie postacie dzielą się na  
 szlachetnych bohaterów i od-  
 rażających złoczyńców.

Przekleństwo ustroju ka-  
 pitalistycznego polega nie na  
 tym, że obfituje ono w szcze-  
 gólnie złych ludzi ale na  
 tym, że zmusza ono ludzi w  
 gruncie rzeczy dobrych  
 uczestniczyć w złym. W fil-  
 mach takich jak „Złodzie-  
 rowerów”, lub „Rzym, go-  
 dzina jedenasta” w ogóle  
 nie ma tzw. czarnych cha-  
 rakterów; nawet policjanci  
 nie pozbawieni są szlachet-  
 nych odruchów; straszny  
 jest tylko ustrój zabijający  
 człowieka.

Nie ma w owych filmach i  
 tego grubego „morału”, który  
 jest na miejscu jedynie  
 w bajce. Nikt na zakończe-  
 nie nie wygłasza monolo-  
 gu, demagogicznych spolec-  
 zzeństw, widzowi pozosta-  
 wiono pełną możliwość wyg-  
 lenia samemu takiego mo-  
 nologu, gdy przeżyje on  
 dramat bohaterów filmu.

W filmie „Rzym, godzina  
 11” pokazana jest tragedia  
 bezrobotnia. Wystarczyło drob-  
 ne ogłoszenie w gazecie, że  
 pewne biuro poszukuje ma-  
 szynistki, by od wczesnego

ranka ulica zapeniła się bez-  
 robotnymi kobietami. Scho-  
 dy domu nie wytrzymały i  
 runęły. Usiłowano obarczyć  
 winą architekta. Jedną z bez-  
 robotnych właściciela biu-  
 ra. Wszystkie oskarżenia oka-  
 zały się bezpodstawnymi.  
 — Któż jest winien? —  
 pta szepiące śledczego re-  
 porter. Twórca filmu, de  
 Santis, nie każe bohaterom  
 wygłaszać mów oskarżyciel-  
 skich, pozostawia samym wi-  
 dzom odpowiedź na zadane  
 przez reportera pytanie. Ta-  
 kie podejście do sztuki po-  
 zwala filmowi włoskiemu za-  
 chować prawdziwość.

Teatr jest doskonały w  
 teatrze nie elementy teatral-  
 ności, mało, moim zdaniem  
 pomagają rozwojowi kine-  
 matografii. Wydaje mi się, że  
 droga filmu to droga samo-  
 dzielności. Nie łączy się ona  
 z drogami teatru i nie jest  
 do nich równoległa.

Zaletą włoskiej kinematog-  
 grafii, która się tu zajmowa-  
 nie polega na tym że jej  
 twórcy szukają nowych  
 dróg, licząc się ze specyf-  
 ką ekranu. Za to, jak i za  
 wiele innych rzeczy, za ra-  
 dości i smutek, które wzbud-  
 dziły we mnie losy prostych  
 Włochów pokazanych na  
 ekranie, pragnę podziękować  
 twórcom produkującej  
 kinematografii włoskiej.  
 ILIA ERENBURG



POD REDAKCJĄ HENRYKA MALINOWSKIEGO

Zgodnie z życzeniami wielu czytelników „Głos  
 Wybrzeża” otwieramy stały dział szachowy w „Dzie-  
 wiątą Fall”.

W dziale tym zamieszczać będziemy wyniki i omó-  
 wienia ciekawszych partii, zadania, końcówki itp. Są-  
 dzimy, że inicjatywa nasza spotka się z życzliwym  
 przyjęciem ze strony czytelników, których prosimy  
 o jak najszersze współudział w redagowaniu rubryki

16 marca 1954 r. w Mo-  
 skwie rozpoczął się mecz  
 szachowy o tytuł najsil-  
 nszego szachisty na świe-  
 cie pomiędzy dotychczas-  
 sowym mistrzem świata M.  
 Botwinnikiem i arcymistrzem  
 W. Smyslowem, który roze-  
 grał 24 partie. Pierwszy  
 mecz, rozegrany w r. 1951  
 według nowego regulaminu  
 FIDE między Botwinnikiem  
 a arcymistrzem Bronsztaj-  
 nem, zakończył się — po 40  
 dniach walki — remisem  
 (12:12). Zgodnie z regulami-  
 nem Botwinnik zachował ty-  
 tuł mistrza świata.

### Kto zostanie szachowym mistrzem świata?

oto temat konkursu, jaki o-  
 głaszamy wśród czytelników  
 „Dziwiątą Fall”.  
 Termin nadsyłania odpowie-  
 dzi i w postaci czytelnicy wy-  
 pełniają kuponu wpływa  
 12 kwietnia br. (decyduje  
 data stempla pocztowego).

### KUPON KONKURSORY „Kto zostanie szachowym mistrzem świata?”

1. Mistrzem świata zostanie: .....
2. Ogólny wynik meczu: ..... (np. 14:10)
3. Imię i nazwisko uczestnika konkursu oraz  
 dokładny adres: .....

### JAK WALCZONO O TYTUŁ NAJLEPSZEGO SZACHISTY ŚWIATA?

Od dawna już sława znako-  
 mitych szachistów sięgła da-  
 leko poza granice poszczególnych  
 państw i krajów. Ustano-  
 wiono, że szachy gry w szachy  
 wprowadzona została do Euro-  
 py zachodniej przez Arab-  
 o w VI-VII wieku naszej  
 ery. Do Rosji gra szachów  
 dostąpiła się ze wschodu — z  
 Indii i Iranu. Oba te kraje  
 uważane są za kolebkę gry  
 szachowej, powstałej przed  
 2000 lat.

W średniowieczu i w cza-  
 sach nowożytnych często u-  
 rządzano turnieje szachowe.  
 Pierwszym oficjalnym mistr-  
 zem świata był Austriak  
 W. Steinitz, który przeko-  
 nując wygrał z Andersenem  
 (1886) i Zuckerturtem (1886).  
 Tytuł mistrza świata utrzy-  
 mał Steinitz aż do roku 1894,  
 w którym pokonany został  
 przez młodszego, 26-letniego  
 Emanuela Laskera.

Nowy mistrz świata bronił  
 swego tytułu w ciągu 27 lat,  
 dopóki nie zdobył go młody,  
 utalentowany Kubańczyk  
 J. R. Capablanca, który w r.  
 1921 w Hawanie pokonał  
 Laskera. Ale i osławiony Ca-  
 pablanka niedługo odeszł  
 się tytułem mistrza świata.  
 Już po 6 latach w r. 1927, w

del naszego systemu gwiazd-  
 nego, zwanego — jak wyżej  
 wspomnieliśmy — układem  
 Wielkiej Galaktyki lub Mlecznej  
 Drogi.

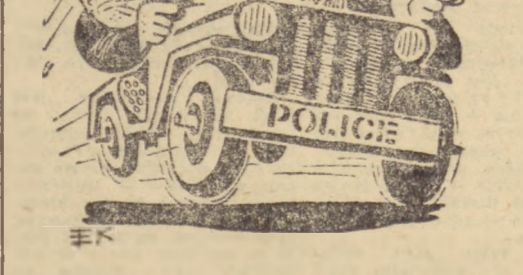
Uf, zdaje się że się nam  
 nieco zakreśliło w głowie od  
 tych wielkości. A żeby więc  
 dopełnić miary wspomniemy  
 że światło biegnie od  
 krawędzi naszej W i e l-



Wielka mgławica Andromedy

kiej Galaktyki do  
 brzegu następnej mgławicy  
 700 tys. lat. Ze takich zbior-  
 ów galaktycznych jest wiele  
 a odległe są od siebie o  
 miliony lat świetlnych.  
 Teraz wiemy już, że  
 Wszechświat składa się z  
 mgławic, a mgławice z  
 gwiazd. W naszej mgławicy  
 Wielkiej Galakty-  
 ce, gdzieś w miejscu ra-  
 czej „pośrodku” oddalonym  
 mocno od Słońca, znajduje  
 się taka sobie zwykła gwia-  
 zdeczka, którą nazywamy  
 S i ł o ņ e m. Dookoła niej  
 krąży kilka pyłków, z któ-

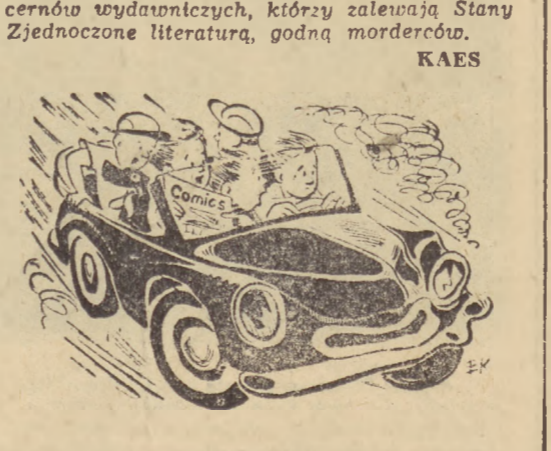
# Ofiady comicsów



RZECZ dzieła się oczywiście w Stanach  
 Zjednoczonych, w miejscowości Ba-  
 kersfield, stanu Kalifornia.  
 „Bohaterami” historii, która Wam opowiemy,  
 było sześciu chłopców w wieku od 8 do 13 lat  
 i pies — przybieda towarzyszył im zabawę.  
 Pewnego popołudnia obmierza naszym „bo-  
 haterom” zabawa wśród ponurych ruder, za-  
 mieszkanych przez ich rodziców. Postanowili  
 wyruszyć na poszukiwanie przygód. Wzoru-  
 jąc się na „bohaterach” comicsów — jedyną do-  
 stępną im lekturę — rozpoczęli swoje „przy-  
 gody” od włamania do miejscowej owocarni.  
 Następnie, w poszukiwaniu dalszych przygód,  
 zawadzili stodołę na uboczu samochód oso-  
 bowy, niezabezpieczony przez nieostrożnego  
 właściciela. Z dwunastoletnim kierowcą przy-  
 sterze ruszyli w kierunku górskiego pasma  
 Tehachapl. Po przejechaniu 30 km, potrąceniu

w czasie jazdy ciężarówką i przebieciu dwóch  
 opon, nast „bohaterowie” zmuszeni byli poru-  
 cić zrabowany samochód, jako niezadany do  
 dalszej jazdy. Mając „szczęście”, jak przysta-  
 ło na comicsowych bohaterów, udało im się  
 zrabować drugi samochód z niezamkniętego  
 garażu pewnego farmara.

Po dalszych 150 km karkołomnej jazdy, w  
 pobliżu Los Angeles, samochód wylądował w  
 przydrożnym rowie.  
 Po krótkim poszukiwaniu znaleziono trzeci  
 samochód. Tym razem „szczęście” jednak nie  
 dopisało. Warkot samochodu zbudził właścicie-  
 la, który natychmiast zalarmował policję.  
 Z zawrotną szybkością 150 km na godzinę  
 wpadł samochód naszych „bohaterów” na Se-  
 pulveda Boulevard w Los Angeles, a za nim  
 ścigające go dwa auta policyjne.  
 Policjanci, widząc tylko czupryny pasażerów  
 ściganego samochodu, przypuszczali, że gonią  
 prawdziwych gangsterów, szykujących się do  
 strzelaniny. Chcąc uprzedzić „gangsterów”, po-  
 licja otworzyła ogień. Po oddaniu 11 strzałów,  
 z których większość była celna, dwunastoletni  
 kierowca stracił panowanie nad samochodem,  
 wjechał na krawężnik i wmarł wóz.  
 Kiedy na miejsce wypadku nadjechała po-  
 licja i z bronią gotową do strzału wezwano  
 „gangsterów” do opuszczenia wyróconego

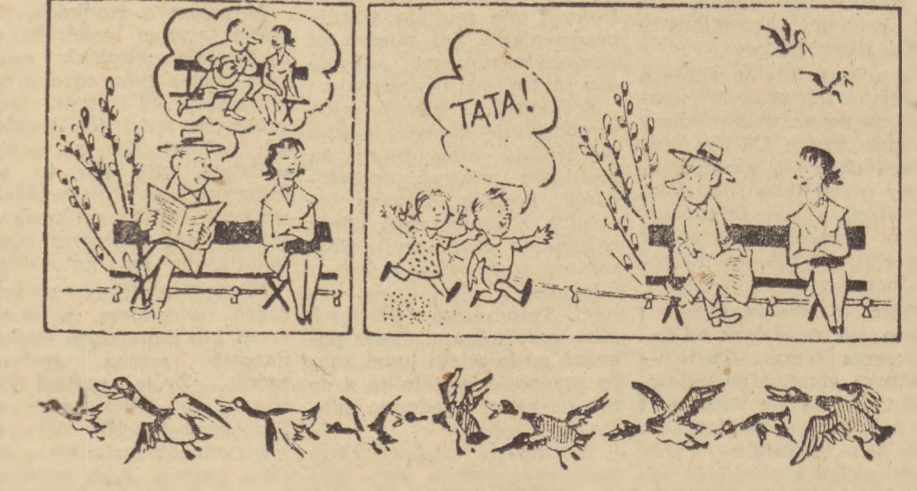


KAES

## Cyrulik gdański goli rak w tygodniu

TADEUSZ POLANOWSKI  
 Karierowiczowi  
 Siły ducha nie dany ci bogi,  
 Ale nie brak ci za to bystrości:  
 Umiesz wtedy brać byka za rogi,  
 Kiedy są rogami obfiości...

O chuliganach  
 „Niech się wczumiają” — mówisz  
 z pobłażliwą miną.  
 A my nie pozwolimy szumieć  
 szumewinom!



KAES







Obuwie damskie na zamówienie

Często kobiety mają kłopot doborem odpowiedniego rozmiaru obuwia. Aby temu zapobiec, coraz więcej spółdzielni pracy branży skórnej rozpoczynają produkować obuwie na miarę.

Z wędrówek Drzazgi Czy to dla turystów?

Zbliża się kwiecień — miesiąc czystości, no i sezon turystyczny, a mieszkańcy domu nr 96/97 przy ul. Podmłyńskiej gromadzą sterty śmieci na chodniku, jakby im właśnie chcieli pokazać turystom zwiedzającym zabudki gdańskie.

Najlepszą szkołę Gdańska

Ciszę korytarza przerywał przenikliwy głos dzwonka oznajmającego początek przerywy. W chwilę później hałaśliwa gromadka wysypała się z klas.

— Pani kierowniczka jest w tym pokoju — poinformowała mnie grzecznie mała uczennica w granatowym fartusku.

Obok pomocy nauczycielstwa w walce o wyniki nauczenia komitet zwraca baczność uwagę na sprawy wychowania młodzieży. Skutecznie poradono sobie z chuliganstwem. Na boisko szkolne przychodzili chłopcy z poza terenu szkoły i przeszkadzali dzieciom w zabawie.

Wśród dzieci mogą przebywać w świetlicy, zanim się rozpocznie lekcje. Świetlica ta jest dobrze wyposażona i młodzież szkolna chętnie w niej przebywa.

Na tym nie wyczerpuje się działalność komitetu. Dzięki dobrze zorganizowanemu dyżurnemu rodziców w czasie przerw, na korytarzach panuje wzorowy porządek.

Troska o szkołę i uczniów wyraża się ponadto w organizowaniu zespołów artystycznych, wieczorków i spotkań z rodzicami.

— Pracuję się nam dobrze — stwierdza kierowniczka szkoły, mówiąc o współpracy z komitetem rodzicielskim. Tego samego dnia 22. 5. 1952 r. mówi: „Kandydatów do komitetu ma prawo wyznaczyć zebranie rodziców”.

Chcemy być ładnie ubrane

Z całą ostrością II Zjazd obnażył i skrytykował braki, jakie odczuwamy w związku z niedostateczną produkcją artykułów powszechnego użytku.

„Niedostateczność do gustu konsumenta jest często przedmiotem słusznych i usprawiedliwionych skarg i uwag” — stwierdził tow. Minc.

Tak mówił tow. Minc. a słowa jego były jakby nam z ust wyrwane. Ileż to bowiem razy każdy z nas na próżno usiłował dostać spodnie czy koszulę odpowiedniej wielkości.

Tu dwie plastyczki komponują nowe modele w oparciu zarówno o tendencje mody światowej, jak i potrzeby polskiej kobiety pracy.

Razem z plastyczkami pracuje we wzorowniczo wysokokwalifikowana krawcZYni model, która ustala, czy projekty nadają się do realizacji.

Oglądamy zatwierdzone już modele. Uderza duża poprawa w porównaniu z latami ubiegłymi. W ubiegłych bowiem latach, chociaż Instytut Wzornictwa Przemysłowego projektował niejednokrotnie ładne modele.

Obecne modele „Odzieżówki” mają wiele szyku, prostoty, młodzieżowej wdzięku. Oto sukienka z kretonu w barwne polne kwiaty.



Z pracy LPZ

Ostatnie plenum Zarządu Miejskiego LPZ w Gdańsku podsumowało działalność I półroczną ub. r. oraz omówiło plan pracy na najbliższy okres.

Redakcja odpowiada

Mieczysław Zieliński — Wypłać ekwiwalent za IV kwartał 1951 r. dla pracowników Słoneczka (Gdańskie) którzy nie pobrali deputatu węglowego nastąpi w terminie do końca marca br. 1 do tego czasu należność w sumie 49 zł. (za niepobrane 160 kg węgla), zostanie Wam przekazana.

SPORT-SPORT-SPORT

Trudne zadanie Budowlanych w meczu z Włókniarzem Kraków

W niedzielę rozegrana została trzecia runda mistrzostw II Ligi piłkarskiej. Po zwycięstwie w ub. niedzielę w Tarnowie z tamtejszym Ogniwem, reprezentant Wybrzeża gdańscy Budowlani grać będą na boisku we Wrzeszczu z eks-Ligowcem WŁÓKNIARZEM KRAKÓW.

Nowi mistrzowie sportu

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej W. Rezek nadał tytuły Mistrza Sportu następującym sportowcom w pięcie siatkowej:

Wojewódzki bieg na przelaj

W niedzielę o godz. 13 w Oliwie (teren leśny przy ul. Podhalańskiej) przeprowadzone zostaną wiosenne biegi na przelaj na szczeblu wojewódzkim.

CO I GDZIE?

WRZESZCZ — niedziela godz. 11, w hali sportowej przy ul. Stowackiego — spotkanie piłkarskie o mistrzostwo I Ligi Piłkarskiej Budowlanych (Gdańsk) — Włókniarz (Kraków).

Komunikat WUML

Wczoraj Uniwersytet Marksiizmu-Leninizmu przy KW PZPR w Gdańsku zawiadamia słuchaczy, że w poniedziałek 29 bm. odbędzie się wykład na temat: „Polska w latach 1890 — 1904 SDKPiL — PPS (cz. II). Po wykładzie odbędzie się narada produkcyjna.

RADIO

Ważniejsze audycje na sobotę, 27 bm. 12.25 — „Na swojską nutę” 12.45 — Aud. dla ml. 13.40 — Utwory fortepianowe. 14.10 — „Klasa” 14.30 — Dla klas V-VII. 15.10 — Aud. literacka. 16.00 — „Pieśń różnych narodów” 18.30 — Pog. inż. Niementowskiego „Krakowianie”. 18.40 — Audycja literacka. 19.30 — Muzyka i aktualność 20.00 — „Przy sobie po robocie”. 22.00 — „Ciepłowodowania o pierwszej miłości”.

TEATR

Teatr Wielki w Gdańsku — „Młoda gwiazdka”, godz. 19. „Zwady miłosne”, godz. 19. w niedzielę „Haika”, godz. 19. Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Wielka gra”, godz. 19. Teatr Kameralny w Sopocie — „Dom lalki”, godz. 19.

KINA

GDAŃSK: „Leninrad” — „Nedzielnicy”, II seria od lat 14, godz. 15, 18, 20. „Bajka” w Wrzeszczu — „Wędrowcy czarni”, godz. 10, 12, 14. „Na drodze”, od lat 12, godz. 16, 19, w niedzielę „Kotowski”, od lat 14, 18, godz. 18, 20. „ZMP-owicz” we Wrzeszczu — „Straszna w górze”, od lat 12, godz. 16, 18, 20. „Majka w Nowym Porcie — „Lubow Jarowaja”, I seria, od lat 12, godz. 17, 19. „Defini” w Oliwie — „Przygoda na Marnisztaście”, od lat 12, godz. 16, 18, 20. GDYNIA: „Atlantyk” — „Zagubione melodie”, od lat 12, godz. 15, 17, 19, 21. „Gopłana” — „Majestwo siołtorki”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Warszawa” — „Pustelnia parmeńska”, II seria, od lat 12, godz. 16, 18, 20. „Fala” na Grabówku — „Dziękuję ci, Jarzemi”, od lat 14, godz. 17, 19, 21. „Promień” w Chyloni — „Spiewają skowronki”, od lat 12, godz. 17, 19, „Nęptun” w Oliwie — „Lubow Jarowaja”, I seria, od lat 12, godz. 17, 19. Sopot: „Polonia” — „Rzym, godzina 11”, od lat 18, godz. 16, 18, 20. „Batyk” — „Straszna w górze”, od lat 12, godz. 15, 17, 19, 21.

KRONIKA DNIA

Przedstawienie sztuki „Dom lalki” dla studentów. W niedzielę dnia 28 bm. o godz. 15 w Teatrze Kameralnym w Sopocie odbędzie się zamknięte przedstawienie sztuki Ibsena pt. „Dom lalki” dla Zrzeszenia Studentów.

Rem. Spółdzielnia Prac Szewców i Pokrewnych Zawodów im. Kilińskiego w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Wyspiańskiego 31

Warszaty szkolne przy Z.S.Z. w Elblągu, ul. Grunwaldzka nr 2

Pracownicy poszukiwani Starszego księgowego dla spółdzielni w terenie oraz starszego księgowego na delegację zaangażujemy.

P. P. BALTONA zawiadania PT Klientów sklepu Eksportu Marynarskiego